Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 37.
Tel. Redakcji 2-50, 4-78, [illegible]
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza [illegible] gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8596 | Lwów, poniedziałek 20 sierpnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Nowe skandaliczne rewelacje
o nadużyciach słynnego dyr. Małaczyńskiego.

Otwarcie Targów Wileńskich. - Pancernik „A." może spowodować upadek rządu niemieckiego. - Groźba wojny domowej w Austrji. - Nowe rozruchy antywłoskie w Jugosławji.

AUDJENCJE.

Warszawa 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczoraj o godz. 13-tej min. poczt i tel. Miedziński przyjęty był przez Marsz. Piłsudskiego.

—o—

POMNIK KRASZEWSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. sierpnia (Tel. G. P.). Wkrótce stanie w Warszawie **pomnik J. L. Kraszewskiego.** Budowę pomnika powierzono znanej rzeźbiarce Hannie Małkowskiej.-Bickowej. Pomnik stanie z inicjatywy prywatnej, staraniem i sumptem zakładów wydawniczych M. Arcta w Warszawie.

—o—

LOTNICY RUMUŃSCY W DRODZE POWROTNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. sierpnia (st) Dziś rano z lotniska mokotowskiego **wystartowało pięć samolotów wojskowych rumuńskich** z 10 oficerami, którzy brali udział w raidzie Małej Ententy i Polski. Lotnikom rumuńskim towarzyszy na samolocie pułk. Kłosowski. Goście rumuńscy po drodze wstąpili do Lublina, skąd przed wieczorem mieli **wystartować w stronę Lwowa.**

—o—

CAŁA PARAFJA PRAWOSŁAWNA PRZESZŁA NA KATOLICYZM.

Wilno 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Parafja prawosławna w Żabczu, pow. łuckiego, składająca się z kilku tysięcy wiernych, zamieszkałych w miejscowościach Żabcze, Mykowo, Kazakowo i Dolina, z proboszczem na czele gremjalnie przeszła na łono kościoła katolickiego.

—o—

POMNIK RADICZA W ZAGRZEBIU.

Zagrzeb 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Gmina miasta Zagrzebia zamierza wystawić pomnik Stefanowi Radiczowi. Fundusze na ten cel są już prawie zebrane.



DZIECKO W JAMIE ZAJĘCZEJ.
(Do artykułu na str. 10.).

Ameryka wycofuje kapitały z Rosji
i przenosi je do Polski.

Ryga, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). Według wiadomości rozpowszechnianych w prasie państw bałtyckich, amerykańska **grupa bankowa Harrimana systematycznie wycofuje swoje kapitały z Rosji sowjeckiej i przenosi je do Polski.** Dzienniki łotewskie podkreślają ten fakt i oświadczają, że jest to najlepszym dowodem, **jak finansowe sfery amerykańskie oceniają sytuację gospodarczą w Rosji w porównaniu z sytuacją w Polsce.** „Jaunakas Sinas" oświadcza, że szybki i świetny rozwój gospodarczy Polski **zwrócił uwagę największych koncernów amerykańskich, które chętnie inwestują swoje kapitały w Polsce.**

—o—

PIASTOWY PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. sierpnia (st) Wczoraj i dziś toczyły się obrady Zarządu głównego klubu parlamentarnego Piasta nad sytuacją polityczną. Po omówieniu obecnego położenia w kraju poseł Rataj przedstawił **tezy i zarysy programu zmiany konstytucji.** Nad tym programem rozwinęła się obszerna dyskusja, która będzie prowadzona jeszcze w dniu dzisiejszym i ujęta w szereg konkretnych uchwał.

—o—

PUŁK. ŁUSKINO SZEFEM REFERATU KINOWEGO.

Warszawa 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Stanowisko kierownika referatu kinematograficznego w M. S. Wewn. objął pułk. **Jan Łuskino,** były długoletni szef V. oddziału sztabu generalnego.

—o—

BUDOWA MECZETU W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. sierpnia (st) Kolonja muzułmańska w Warszwie wyłoniła komitet **budowy meczetu w stolicy.** Magistrat opracował projekt wyznaczenia miejsca pod meczet na ul. Zygmuntowskiej na Pradze, niedaleko cerkwi prawosławnej.

—o—

AUSTRO - WĘGIERSKI TRAKTAT PRZYJAŹNI.

Wiedeń 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Budapesztu, że między Węgrami i Austrją ma być zawarty nie tylko traktat arbitrażowy, ale także i przyjacielski. Podpisanie traktatu ma nastąpić na jesieni.

—o—

Pancernik „A" spowoduje kryzys rządowy w Niemczech.

POLITYCZNY SKANDAL PRZYCZYNĄ ZJAZDU SOCJALISTÓW. — RZĄD UPIERA SIE PRZY BUDOWIE PANCERNIKA. — KOMUNIŚCI SPOWODUJĄ PLEBISCYT „PANCERNIKOWY".

Berlin, 18 sierpnia. (Tel. G. P.) Najważniejszem wydarzeniem politycznem ostatniego tygodnia są obrady **Zarządu stronnictwa socjalistycznego,** zwołane na skutek wielkiego poruszenia, jakie **wywołała sprawa budowy pancernika.** Przybyło do Berlina około 170 posłów i funkcjonarjuszy partyjnych Obrady rozpoczęły się w obecności **kanclerza Müllera,** min. **Severinga** i **Hilferdinga.** Do dyskusji zapisało się odrazu około 70 mowców. Obrady rozpoczęły się obszernym referatem kanclerza Müllera, uzupełnionym przez min. Severinga. Obaj mieli oświadczyć, że biorą na siebie **całkowitą odpowiedzialność za decyzję gabinetu** co do **natychmiastowego rozpoczęcia** budowy **pancernika.** Dyskusja ma przebieg **bardzo burzliwy.** Mówcy opozycyjni **popierają bardzo mocno wniosek** saskiej **organizacji socjalistycznej, żądający,** aby **ministrowie socjalistyczni wystąpili z gabinetu.** Sprawa pancernika — zdaniem ich — dowodzi, iż **socjaliści nie mogą prowadzić polityki koalicyjnej z partjami** mieszczańskimi, **bez wyrzeczenia** się **swych zasad.** Mówcy skrzydła bardziej umiarkowanego mieli wskazywać, że rozbicie koalicji doprowadziłoby do utworzenia **gabinetu urzędniczego, któryby rządził** przeciwko **socjalistom,** albo też do **skompromitowania** stronnictwa socjalistycznego, **jako niezdolnego do brania udziału w rządach.** Mówcy tego skrzydła **wyraźnie** dają do poznania, że **stanowisko ministrów socjalistycznych w tej sprawie wywołało bardzo silne niezadowolenie i ostrą krytykę we wszystkich kołach partyjnych.**

„Voss. Zeitung" wyraża przekonanie, że debata dzisiejsza zakończy się powzięciem rezolucji, która wyrazi **ubolewanie i niezadowolenie** z **powodu budowy** pancernika i stanowiska ministrów socjal. w tej sprawie, jednocześnie jednak **wypowie się za utrzymaniem polityki koalicyjnej,** żądając tylko od ministrów, by **nie czynili zbyt daleko idących ustępstw** na rzecz prawicy.

Berlin, 18 sierpnia. (Tel. G. P.) Komuniści, którzy zorjentowali się, że plebiscyt w sprawie pancernika nie osiągnie wyników, sformułowali swój wniosek w ten sposób, że **zakazuje on zasadniczo budowy wszelkich pancerników i krążowników.** Takie sformułowanie wniosku **umożliwia przeprowadzenie akcji plebiscytowej.**

Berlin, 18 sierpnia. (Tel. G. P.) **Sytuacja wewnętrzna** w Niemczech **w związku z kwestją budowy pancernika zaostrzyła się tak dalece, że liczą się w kołach politycznych z przesileniem gabinetowem, które wybuchnąć ma w formie gwałtownej.**

Berlin, 18 sierpnia. (Tel. G. P.) **Ministerjum Reichswehry wydało telegraficznie dokom niemieckim w Kolonji polecenie rozpoczęcia budowy pancernika.**

Berlin, 18. sierpnia (Tel. G. P.). Na wczorajszej giełdzie odbiła się afera „pancernikowa" **wybitnie ujemnie,** wywołując zastój w obrotach wszystkiemi niemal papierami wartościowymi.

Marsz. Piłsudski wyjeżdża do Rumunji

Z POCZĄTKIEM PRZYSZŁEGO TYGODNIA.

Warszawa, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rumunji odłożony został na kilka dni. **Marszałek Piłsudski wyjeżdża w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.** — Pierwszą część **swego urlopu odbędzie w Targoviste**

Nowe rozruchy antywłoskie w Jugosławji.

DEMONSTRACJE W SEBENICO I INNYCH MIASTACH DALMACJI. — ATAK NA KONSULAT WŁOSKI. — LICZNE ARESZTOWANIA.

Wiedeń, 18 sierpnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że **w Sebenico wczoraj wieczorem ludność tamtejszą urządziła demonstrację, która trwała do godziny 1 w nocy.** Demonstranci **wtargnęli do budynku konsulatu włoskiego i usiłowali zaatakować czynnie konsula.** Żandarmerja oddała dwie salwy w powietrze. **Doszło do bójki, w wyniku której kilku żandarmów i policjantów odniosło rany.** Jedna grupa demonstrantów usiłowała bocznymi ulicami dotrzeć do gmachu konsulatu włoskiego. Starła się ona z policją, której udało się rozproszyć demonstrantów. Demonstranci **obrzucili kamieniami domy,** w których **mieszkają obywatele włoscy.** Aresztowano 60 osób.

Wiedeń, 18 sierpnia, (Tel. G. P.) Jak donoszą ze Spalato, **w całej Dalmacji odbyły się manifestacje przeciwko traktatowi w Nettuno.** W Sebenico, Spalato i innych miastach portowych doszło do **gwałtownych starć między policją i demonstrantami.**

Uroczyste otwarcie Targów Wileńskich

W OBECNOŚCI P. MARSZ. PIŁSUDSKIEJ I PRZEDSTAWICIELI RZĄDU.

Wilno, 18 sierpnia. (Tel. G. P.) Na intencję Targów północnych ks. arcybiskup Jałbrzykowski odprawił w bazylice wileńskiej uroczyste nabożeństwo. O godz. 10 u bramy wjazdowej na Targi przybyłych gości witał komitet wystawy z prez. miasta Folejewskim na czele. Przybyli między innymi: minister **inż. Kühn, reprezentujący p. Premjera,** min. Meysztowicz, Staniewicz, wicemin. Konarzewski, arcyb. Jałbrzykowski, biskup Bandurski, wojewodowie Raczkiewicz i Beczkowicz itd. Niebawem **przybyła p. Marszałkowa** Piłsudska z **córkami Wandą i Jagódką.** Ta ostatnia przecięła wstęgę zamykającą wejście na plac Targów.

U wstępu do głównego pawilonu przemówił wojewoda **wileński** Raczkiewicz, podnosząc, że Targi są także zadokumentowaniem **bliskiej łączności Wilna ze wszystkiemi ziemiami Rzeczypospolitej.** Od dwóch lat, od czasu, kiedy Marszałek Piłsudski objął ster rządów **przyszły dla tej ziemi jaśniejsze chwile".**

Następnie przemówił min. Kühn, reprezentujący rząd. Podkreślając pierwszorzędne znaczenie Wystawy i Targów dla całego państwa i dziękując woj. Raczkiewiczowi i komitetowi wystawy za położone trudy, minister ogłosił Targi **wileńskie, wystawę rolniczo-przemysłową i wystawę regjonalną za otwarte.** Następnie przeciął wstęgę przed główną halą wystawy, a przybyli rozpoczęli zwiedzanie wystawy.

DOŻYNKI W SPALE.

Lublin 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Na dożynki do Spały zjadą się **delegaci wszystkich spółdzielni mleczarskich i jajczarskich,** należących do związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie. Każda spółdzielnia dostarczy 2 kg. masła w specjalnych beczułkach z napisem **„Dla Prezydenta Rzpltej w Spale od spółdzielni mleczarskiej . . . . ."** Beczułeczki będą dostarczone na specjalnym samochodzie i złożone w piramidy.

STAN PLONÓW.

Warszawa, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). W związku z ustaleniem pogody, **zboża ozime wykazały w stosunku do zeszłego miesiąca dalszą poprawę** we wszystkich województwach **z wyjątkiem wojew. tarnopolskiego.** Z jarych zbóż największą poprawę wykazał jęczmień, osiągając zeszłoroczną kwalifikację z tego samego okresu. Owies pozostaje przeważnie bez zmian. **Stan ziemniaków** poprawił się w woj. pomorskiem, białostockiem, wileńskiem, nowogrodzkiem i poleskiem, w pozostałych województwach uległ pogorszeniu.

ZAGADKOWY POŻAR NA STACJI W LIDZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 18. sierpnia. (st) Wczoraj wieczorem **na stacji kolejowej Lida** wybuchł groźny pożar w magazynach oddziału drogowego. Pożar przerzucił się na wieżę ciśnień, która uległa całkowitemu zniszczeniu. **Straty dosięgają 200 tys. zł. Pożar powstał wskutek podpalenia.** Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

KUBALA I IDZIKOWSKI WRACAJĄ 22. BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 18. stycznia. (st) **W dniu 22. bm. pociągiem z Paryża przybędą do Warszawy major Kubala i Idzikowski. Obaj lotnicy nie mają już zamiaru w tym roku powtórnie spróbować przelotu Atlantyku,** to też wracają obecnie do kraju. Samolot, który odniósł największe uszkodzenia podczas holowania na morzu, **znajduje się już w zakładach „Amiota", gdzie będzie poddany remontowi.**

STAN TABORU KOLEJOWEGO W POLSCE.

Warszawa, 18. sierpnia. (Tel. G. P.).Tabor kolejowy, obsługujący linje kolejowe w Polsce, przedstawia się w cyfrach (za r. 1927) następująco:

Wagonów taboru osobowego było razem **11.653,** w tej liczbie pasażerskich 8.277, bagażowych 2.338, pocztowych 366, specjalnych 672. **Wagonów taboru towarowego było 138.846,** w tej liczbie wag. krytych 47.350, węglarek 66.293, platform 14.752, cystern 5.824, specjalnych 2,627. **Parowozów** było **5,223** (osobowych 1.029, towarowych 3.403, tankowych 791).

Podpisanie paktu Kelloga
wstępem do obrad genewskich.

Paryż, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). Dzienniki omawiają **bliskie już podpisanie paktu Kelloga,** przewidując naogół, że **będzie to wyłącznie manifestacja moralna,** która nie da sposobności do innych rokowań oficjalnych. „Petit Journal“ sądzi, że podpisanie paktu nastąpi **nie w Wersalu, lecz na Quai d'Orsay.** W czasie uroczystości podpisania przemówi Briand, któremu odpowie Kellog. Politycy odbędą **rozmowy prywatne, w których poruszone będą zagadnienia, nie stojące w bezpośrednim związku z paktem.** „Le Matin“ sądzi, że rozmowy paryskie będą **wstępem do obrad genewskich, w szczególności w sprawie Nadrenji.**

Nowy Jork 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Nocy ubiegłej opuścił Waszyngton na stat ku transatlantyckim udając się do Paryża podsekretarz stanu Kellog. Amerykańskiemu ministrowi towarzyszy sekretarz prywatny i urzędnik wydziału prasowego.

STRESEMANN PODPISUJE PAKT KELLOGA.

Paryż 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Ministerstwo Spraw Zagr. zostało oficjalnie powiadomione za pośrednictwem ambasady niemieckiej, iż **pakt Kelloga z ramienia Rzeszy podpisze Stresemann. Przybycie Stresmanna do Paryża spodziewane jest w początkach przyszłego tygodnia.**

Groźba wojny domowej w Austrji
nie została jeszcze zażegnana.
WICEKANCLERZ ŻĄDA ROZWIĄZANIA ORGANIZACJI MILITARNYCH.

Wiedeń, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). Pomiędzy prawicą a lewicą austrjacką w ostatnich czasach zaostrzyła się sytuacja tak dalece, że organizacje republikańskie „Schutzbund“, oraz organizacje prawicowe „Heimwehr“ przygotowują się do ewentualnej **zbrojnej rozprawy.** Socjalistyczny „Schutzbund“ po wojowniczych oświadczeniach przywódcy „Heimwehry“ tyrolskiej dra Steidlego przeszedł **do zorganizowania zbrojnego ruchu wśród żywiołów republikańskich.** Wicekanclerz Hartleb domaga się w dziennikach wiedeńskich w obliczu zaostrzenia się sytuacji **natychmiastowego rozwiązania organizacji militarnych tak lewicy jak prawicy, ażeby zagwarantować spokój w Austrji.**

Król Alfons hiszpański w Argentynie.
PIERWSZA WIZYTA WŁADCY HISZPANJI W BYŁYCH KOLONJACH.

Madryt, 18 sierpnia. (Tel. G. P.) W czasie najbliższym, zapewne w końcu września **król Alfons udaje się do Argentyny, do Buenos Aires.** Będzie to pierwszy pobyt króla Hiszpanji na terytorjum byłych kolonji hiszpańskich, po uzyskaniu przez nich niepodległości.

Z karykatury politycznej.



„VILNOMANIA ACUTA CUM FURORE.“

Ostre szaleństwo to, nie obłęd prosty:
Litwin pozrywał sam rokowań mosty,
Zaciekle dziurę w własnym statku wierci
I wściekle rycząc, pędem gna ku śmierci...

Litewskie alarmy
o marszu polskiej dywizji na Kowno.

Gdańsk, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). **Litewska prasa rozszerza alarmujące wiadomości, jakoby wojska polskie w sile jednej dywizji maszerowały z Grodna na granicę polsko-litewską,** gdzie ostatniej nocy miały biwakować w otwartem polu. Perfidja pism litewskich wymaga **ostrego napiętnowania** na forum międzynarodowem, bowiem rozsiewanie podobnych wyssanych z palca pogłosek **szkodzi atmosferze pokojowej,** w której jedynie możliwe jest osiągnięcie porozumienia między Litwą a Polską.

Kowno, 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Kowieńskie sfery rządowe, które same prowokują zaostrzenie stosunków z Polską przez sabotowanie zaleceń Rady Ligi Nar., **obecnie wznowiły kampanje alarmów wojennych.** Minister wojny Daukantas oświadczył w wywiadzie prasowym, iż **istnieją obawy, że Polska będzie chciała wykorzystać obecną sytuację,** wytworzoną wrogim stosunkiem Ligi Narodów wobec Litwy. Jedyną nadzieją dla Litwy, według Daukantasa, jest **mocna postawa Sowjetów i Niemiec po stronie litewskiej w sporze z Polską.**

Gen. sowjecki na czele jazdy mongolskiej
WPADŁ NA TERYTORJUM CHIŃSKIE.

Szanghaj 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Wychodzące tu dzienniki angielskie donoszą, iż **silne oddziały czerwonej kawalerji mongolskiej wdarły się do prowincji Holtung,** przecinając wschodnio-chińską kolej żelazną pod **Hajlarem. Kawalerją mongolską dowodzi sowjecki generał Snłkowski.** Znaczne oddziały mandżurskie wyruszyły już z Tsi-Tsi-Kar **dla likwidacji akcji sowjeckiej.** Doszło już do znacznych potyczek w okolicach górskich na południe od wschodnio-chińskiej koleji żelaznej.

SYN CZANG-TSO-LINA ARESZTOWANY?

Szanghaj 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Rozeszły się tu pogłoski, iż obecny dyktator mandżurski Czang-Su-Lan, syn Czang-Tso-Lina **aresztowany został w Mukdenie przez władze japońskie.** Aresztowanie to miało nastąpić w związku wyłamania się Czang-Su-Lana z pod dyrektyw polityki japońskiej ze względu na próby nawiązania porozuminia z południem.

HINDUSI NIE ODSTĄPIĄ OD ŻĄDANIA AUTONOMJI.

Simlo, 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Przywódca nacjonalistów hinduskich zażądał, abby rząd brytyjski zawiadomiono o tem, iż **hinduskie zgromadzenie narodowe uważa, że nadeszła chwila odpowiednia dla nadania Hindusom tych wszystkiho praw, które posiadają dominia brytyjskie. Żadne mniejsze koncesje nie zadowolą Indji.**

„Prawdziwy Wódz Narodu".

ZNAMIENNE WRAŻENIA OBCEGO DZIENNIKARZA ZE ZJAZDU WILEŃSKIEGO.

Gdańsk, 18. sierpnia (Tel. G. P.). Jeden z dziennikarzy zagranicznych, który obecny był na zjeździe Legjonistów p. Arnsom, zamieszcza dziś w „Baltische Presse" dłuższy artykuł p. t. „Piłsudski mówi", streszczając swoje wrażenia osobiste, jakie na nim uczyniła osobistość i przemówienie Marszałka Piłsudskiego. Na wstępie pisze p. Arnsom:

„Stwierdzić należy, że **w mieście, które nowa konstytucja litewska proklamowała stolicą litewską, nie słychać języka litewskiego.** Słychać tam język polski, żydowski, słychać także język rosyjski, ale **nigdzie nie słychać języka litewskiego;** W ub. niedzielę **o-czy całego świata skierowane były na Wilno. Dziś jednak okazało się, że był to fałszywy alarm,** dziś jest wiadomem, że się nic nie stało i że **Marszałek nie chciał przez jakieś wojownicze tyrady niszczyć pomyślnych dla Polski szans w Genewie".**

Dalej autor artykułu wskazuje na niesłychaną popularność, jaką się cieszy osoba Marszałka. Pomiędzy Piłsudskim a narodem polskim istnieje ścisły związek, który nie ma w sobie nic sztucznego. Nie potrzeba policji do stworzenia owacji, nie potrzeba nakłaniać nikogo do wznoszenia okrzyków.

„Nadzwyczajne było — pisze korespondent — **wrażenie przyjazdu Marsz. Piłsudskiego do teatru Reduta. Widać było że naród polski całą swą miłość i szacunek oddał temu człowiekowi,** należy jednak być w Polsce, aby to zrozumieć.

Omawiając następnie przemówienie Marszałka Piłsudskiego, pisze dziennikarz: „Z chwilą jego zjawienia się **cała sala dosłownie się zatrzęsła.** Nie jest to bynajmniej jakimś frazesem, ale na widok wchodzącego Marszałka **podniosły się tysiące Legjonistów z błyszczącymi oczyma, słychać było ich drżący głos,** widać było, że lud kocha tego człowieka prawdziwą miłością.

Charakteryzując osobę Marszałka Piłsudskiego, zaznacza p. Arnsom, że **nie ma on w sobie nic z demagogji.** Kończąc autor twierdzi, że **staje się rzeczą zrozumiałą, że armja i cały naród polski stoi przy Marszałku Piłsudskim.** Nie wiadomo, czy Marszałek jest wielkim mężem stanu, ale to wiadomo, że **posiada coś, co jedna mu miłość narodu.** Kraj cały stanie przy nim, jeśli on tego zażąda. Wszyscy jego **żołnierze pójdą za nim, jeśli on zawoła. Jeśli go nie stanie, cały kraj przywdzieje żałobę.** Można się odnosić do niego politycznie jak kto chce, można jego metody uważać za dobre lub złe, ale nie można przeoczyć jednego, że **ma się do czynienia z wodzem w każdym calu, który o tem zresztą sam wie."**

Wielki skład amunicji w domu hakatysty.

AJENT PRUSKI UKRYWAŁ UZBROJENIE DLA CAŁEGO PUŁKU

Katowice 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Policja śledcza wykryła **w domu niejakiego Natonka w Tarnowskich Górach olbrzymi skład amunicji,** zawierający granaty ręczne, amunicję karabinową i inne materjały wybuchowe, **wystarczające na dostatnie wyposażenie całego pułku.** Natonek, który został aresztowany, miał amunicję tę kraść w czasie swojej służby wojskowej i jak twierdzi naiwnie, używał jej tylko do połowu ryb. Zachodzi podejrzenie, że **Natonek jest członkiem tajnej organizacji wojskowej.**

Napad chuliganów na festyn harcerzy ukr.

BESTJALSKI WYBRYK PIJANYCH INDYWIDUÓW W PODLUTACH.

Lwów, 19. sierpnia.

(—). Wczorajsze „Diło" donosi o **takcie wybryku,** zasługującego na jak-energiczniejsze potępienie: Wedle relacji tego pisma, dnia 12. sierpnia w miejscowości letniskowej **Podluty obok Brosznlowa,** przebywający w obozie **harcerze ruscy urządzili festyn,** na który przybyło wiele gości. Dwaj morarze z Perechińska sprowadzili **kilku podejrzanych osobników z Perechińska, a-wiatowa i Broszniowa,** których przedtem upili, poczem wspólnie **dokonali napadu na gości biorących udział w zabawie, oraz na harcerzy, których ciężko pobili.** M. i. prócz pięciu harcerzy pobity został także przebywający na letnisku **radca sądowy ze Stryja p. Feigel.** Policja przeprowadziła w tej sprawie dochodzenia.

Głuchoniema pod kołami pociągu.

NIE SŁYSZAŁA HUKU POCIĄGU, ANI OSTRZEGAWCZYCH NAWOŁYWAŃ.

Lwów, 19. sierpnia.

(—). Przed kilku dniami w pobliżu Skolego wydarzył się **nieszczęśliwy wypadek, omal nie zakończony tragicznie.** Oto głuchoniema Michalina **Jacyszyn** z Krywego, pow. Turka, zmuszona była przejść z gościńca przez tor kolejowy w miejscu, gdzie znajduje się rampa. Nieszczęśliwa nie słyszała zbliżającego się pociągu, ani też nawoływań osób w pobliżu się znajdujących i weszła na tor w momencie, gdy właśnie nadjeżdżał pociąg, zdążający ze Stryja do Skolego, który ją potrącił tak, że **doznała złamania ręki i kontuzji na całem ciele.** W groźnym stanie przewiezioni ją do szpitala w Stryju. Winę wypadku ponosi sama poszkodowana.

Zamordowanie asesora gminnego w Wołczyńcach, miało podłoże polityczne.

MORDERCY PRZY SPOSOBNOŚCI OBRABOWALI OFIARĘ

Lwów, 19. sierpnia.

(—). Onegdaj donieśliśmy o **bestjalskiem morderstwie,** popełnionem na osobie asesora gminnego z Wołczyniec w pow. stanisławowskim **Grzegorza Nowogrodzkiego.** Sprawcy najpierw ofiarę **obrabowali, a następnie kilkoma wystrzałami rewolwerowymi zamordowali.**

Dochodzenia, przeprowadzone przez wydział śledczy w Stanisławowie, stwierdziły, że morderstwo to **nie było wynikiem li tylko motywów rabunkowch.** Nowogrodzki pełnił obowiązki asesora gminnego **z ramienia ugodowej partji U. N. S.** i z tego powodu miał we wsi i okolicy wielu wrogów partyjnych. Z nich też pochodzą owi mordercy, którzy przy okazji ofiarę także obrabowali Po przeprowadzonych dochodzeniach **aresztowano pięciu sprawców tej ohydnej zbrodni.**

POLONJA AMER. NIE DAŁA ZA WYGRANĘ.

Nowy Jork, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). Na olbrzymim mitingu polskim w N. Jorku wszystkie wielkie organizacje polskie w Ameryce oświadczają gotowość **współpracy przy przygotowaniu nowego lotu transatlantyckiego majorów Idzikowskiego i Kubali.**

—o—

PLAGA POŻARÓW NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Cieszyn, 18. sierpnia (Tel. G. P.). Istna epidemja pożarów, która panuje na Śląsku Cieszyńskim, wyrządziła bardzo znaczne straty materjalne. Ostatnio wybuchły pożary we wsiach Lipowcu i Młych Kończycach, gdzie strawiły całe tegoroczne plony. Istnieje podejrzenie, że **banda podpalaczy puszcza z dymem dobytek ludzki, aby w zamieszaniu móc rabować.** Zmobilizowano **stałe pogotowie ochronne.**

—o—

TAJEMNICZA ZBRODNIA W ALTANCE KAWIARNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. sierpnia (st) Nocy dzisiejszej została w Warszawie dokonana **tajemnicza zbrodnia.** W altnce kawiarni „Puławianka" przy ul. Puławskiej 99 posterunkowy P. P. **znalazł dziś rano trupa mężczyzny ze straszliwą raną na skroni, zadaną nożem.** Stwierdzno, iż jest to 23-letni **Marjan Żrebiński,** ślusarz. Dokoła altanki widniały ślady kół samochodu, którym prawdopodobnie zbrodniarz uciekł.

Właściciel kawiarni stwierdził, że ostatnimi gośćmi, którzy siedzieli w altance byli posterunkowy P. P. Konst. Dulewski, oraz niejaki Zalewski i kelnerka Zawadzka. Goście ci poszli do altanki pić wino. Gospodrz położył się spać i nie wie nic, co się później stało. **Całą trójkę aresztowano.** Zeznania jej nie wydały się władzom śledczym dość jasne, przeto zatrzymano ją w areszcie. Aresztowani wypierają się udziału w zbrodni.

LOT TRANSATLANTYCKI ROZPOCZĘTY.

Cochran, St. Ontario, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). Dziś o godzinie 12.12 w południe lotnicy Chassel i Crager podjęli **lot transatlantycki do Szwecji przez Grenlandję.**

—o—

DENERWUJĄCE OBLĘŻENIE UZBROJONEGO FURJATA.

Praga, 18. sierpnia (Tel. G. P.). W jednym z domów na przedmieściu Pragi zabarykadował się na II piętrze zwolniony niedawno z zakładu dla chorych umysłowo, 22 letni Henryk Horzejsik i zaczął demolować urządzenie. Zaalarmowano policję, jednak szaleniec, posiadając dwa rewolwery i karabin, wraz z amunicją, **zaczął się odstrzeliwać.** Wezwana straż ogniowa przybyła w chwili, kiedy służąca zamierzała wyskoczyć oknem, w obawie przed warjatem. Rozciągnięto płachtę, na którą służąca skoczyła. Szaleńca ujęto dopiero p wystrzelaniu przez niego wszystkich naboi i odstawiono do zakładu obłąkanych.

—o—

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU.

Praga 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Samolot komunikacji pasażerskiej pomiędzy Wiedniem a Berlinem zabłądził na skutek mgły i zmuszony został do przymusowego lądowania pod Pragą. Podróżni wyszli bez szwanku.

—o—

KRÓL PRACUJE NAD PRZYWRÓCENIEM ZGODY.

Białogród, 18. sierpnia. (Te. G. P.). **Król Aleksander pracuje w dalszym ciągu nad porozumieniem między obecnym blokiem rządowym a opozycją.** W tym kierunku idą ostatnie rozmowy pomiędzy królem a Pribicewiczem.

—o—

KATASTROFA W SOWIECKIEJ KOPALNI.

Moskwa, 18. sierpnia (Tel. G. P.). W jednej z kopalń Zagłębia Donieckiego, nastąpiła katastrofa obsunięcia się ziemi. 5-ciu robotników zasypanych zginęło.

—o—

TROCKI NIE ZOSTANIE „UŁASKAWIONY".

Moskwa, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). Na ostatniem posiedzeniu C. K. K. jeden z zaufanych ludzi Stalina **Jarosławski** wygłosił dłuższy referat o sytuacji wewnętrznej partyjnej. Na wniosek Jarosławskiego zapadła decyzja **pozostawienia Trockiego w dalszym ciągu poza partją, na miejscu dotychczasowej deportacji.** Decyzja ta motywowana jest **upieraniem się Trockiego przy swoich poprzednich błędach,** które „działają na rzecz sił walczących z dyktaturą proletarjatu". Pogłoski „Chicago Tribune" o pobycie Trockiego w Niemczech dzienniki tutejsze **nazywają absurdalnemi.**

—o—

KRWAWE STARCIA W SALONIKACH.

Ateny, 18. sierpnia. (Tel. G. P.). Z okazji kampanji wyborczej Saloniki przed kilkoma dniami były widokiem **gwałtownych zajść pomiędzy republikanami a monarchistami.** — Podczas przemówienia dwóch leaderów monarchistycznych **wybuchły uliczne bójki,** w czasie których **republikanie zdemolowali hotel,** w którym zamieszkali ci ladery oraz zniszczyli redakcje dwóch dzienników monarchistycznych. Ze swej strony monarchiści zdemolowali urządzenia organu partji republikań-

Nowe skandaliczne rewelacje o nadużyciach p. Małaczyńskiego dyrektora dóbr m. Lwowa.

Folwark „Raj" stał się rajem nadużyć. — P. Małaczyński zapomocą leśniczych „spuścił lanie" niewygodnemu rządcy w „Hotelu Galicyjskim".

NOWY ETAP PRZYKREJ SPRAWY. — REWELACJE I SPROSTOWANIE. — DALSZE SZCZEGÓŁY WYCHODZĄ NA JAW. — JAK P. MAŁACZYŃSKI „WYKOPAŁ" Z POSADY P. JAROCKIEGO. — FATALNA GOSPODARKA. — LIST DO HR. POTOCKIEGO. — „ZBIĆ GO NA KWAŚNE JABŁKO!"... — ZAKOŃCZYĆ TRZEBA TĘ NIESŁYCHANĄ AFERĘ USUNIĘCIEM SKOMPROMITOWANEGO CZŁOWIEKA!

Lwów, 19. sierpnia.

(—). W swoim czasie poruszyliśmy na łamach naszego pisma — coprawda z uczuciem prawdziwej przykrości — sprawę nadużyć, popełnionych przez **dyrektora dóbr miejskich we Lwowie p. Konrada Małaczyńskiego**, na poprzedniem stanowisku dyrektora dóbr Jakóba hr. Potockiego w Brzeżanach. Sprawę tę naświetliliśmy **w interesie publicznym**, stojąc na stanowisku, że **człowiek mający dochodzenia karnosądowe w Sądzie Okręgowym w Złoczowie w związku z popełnionemi nadużyciami, nie może piastować tak odpowiedzialnego stanowiska, jakiem jest dyrektura miejskich dóbr.**

W wyniku naszych rewelacyj, które **poruszyły do głębi opinję publiczną, p. Konrad Małaczyński został**

zawieszony w urzędowaniu

przez kom. Strzeleckiego, a dla nas sprawa ta chwilowo została zakończona i gotowi byliśmy razem z p. Małaczyńskim cierpliwie oczekiwać **wyniku przewodu sądowego**. P. Małaczyński jednakże **skorzystał z obowiązującej ustawy prasowej z 1927 r.**, nakładającej na redakcję obowiązek prostowania każdej wiadomości, **bez względu na stan faktyczny** i redakcja nasza **pod rygorami ustawy**, nadesłane nam przez zastępcę prawnego p. Małaczyńskiego **sprostowanie w swoim czasie umieściła**, do samej sprawy więcej nie powracając.

Obecnie jednakże podobno stoimy **w przededniu faktu**, który zmusza nas znowu w interesie publicznym

uderzyć na alarm,

a to tem bardziej, że **otrzymaliśmy informacje, niesłychanie obciążające p. Małaczyńskiego i świadczące dobitnie, że poprzednie nasze rewelacje jednak we właściwem świetle przedstawiły osobowość p. Małaczyńskiego.** Bylibyśmy może jeszcze wstrzymywali się z ogłoszeniem tych nowych rewelacyjnych faktów, zgodnie z naszą poprzednią decyzją wyczekania wyniku śledztwa przeciwko p. Małaczyńskiemu, ale **wobec nowych zamierzeń kom. Strzeleckiego w związku z tą sprawą**, obowiązek publicystyczny nakazuje nam **wyjść z rezerwy i zabrać ponownie głos**:

Oto jak twierdzą dobrze poinformowani, **jednem z najbliższych pociągnięć p. kom. Strzeleckiego, który onegdaj objął urzędowanie na przeciąg kilkunastu dni, jest**

reaktywowanie w służbie

p. Małaczyńskiego mimo, iż śledztwo sądowe trwa w dalszym ciągu i ze stawianych mu zarzutów jeszcze nie mógł się oczyścić.

Przejdźmy do faktów: Onegdaj przed Trybunałem orzekającym sądu brzeżańskiego toczyła się rozprawa **przeciwko p. Konradowi Małaczyńskiemu i towarzyszom, oskarżonym o oszczerstwo i współwinę w zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.** Tło tej sensacyjnej sprawy jest następujące:

W dobrach brzeżańskich od 1921 r. do końca 1923 pełnił obowiązki kasjera i kontrolora wszystkich folwarków, a nadto zarządcy folwarku „Raj", p. **Bolesław Jarocki**, którego stanowisko było równorzędne ze stanowiskiem dyrektora lasów w dobrach brzeżańskich p. Małaczyńskiego. W trzecim roku urzędowania p. Jarockiego p. Małaczyński począł **robić różne intrygi** przed generalnym pełnomocnikiem dóbr **dążąc**

do objęcia dyrektury

nad całym majątkiem brzeżańskim. W krótkim też czasie **dopiął swego celu.** W lutym 1923 r. odebrano p. Jarockiemu zarząd folwarku „Raj", oraz kontrolę nad folwarkami i poruczono p. Małaczyńskiemu zarząd nad całym majątkiem, zaś p. Jarockiemu pozostawiono jedynie prowadzenie kasy i ogólną rachunkowość całego majątku.

W ten sposób p. **Małaczyński pozbył się urzędnika, który wyjeżdżając często na kontrolę, mógł bardzo wiele widzieć i słyszeć i być przeszkodą dla jego planów.** Objąwszy **wtedy całkowitą władzę**, p. Małaczyński **zaczął gospodarować w folwarku „Raj" na niekorzyść majątku.** Jako niefachowiec bez przygotowania agronomicznego **prowadził gospodarstwo**

poniżej wszelkiej krytyki,

mając zawsze na oku cel własny. Wkrótce po objęciu rządów **dawną służbę wydalił** i otoczył się **nowymi ludźmi**, sobie bezwzględnie oddanymi.

P. Jarocki, jako zawodowy agronom, widząc fatalną gospodarkę p. Małaczyńskiego, **odnosił się kilkakrotnie listownie do zarządu dóbr, przedstawiając skutki, jakie gospodarka p. Małaczyńskiego pociąga dla stanu majątkowego hr. Potockiego.** W tym czasie mianowano zastępcą generalnego pełnomocnika dóbr, **dra Kozickiego z Brzeżan**, który miał do p. Małaczyńskiego ślepe zaufanie i ilekroć miał coś sprawdzać, zawsze wierzył bez zastrzeżeń mylnym jego informacjom. Wreszcie p. Jarocki **buchalteryjnie stwierdziwszy**

liczne nadużycia

doniósł listownie o tem zarządowi. Rezultat był jednak taki, że p. **Małaczyński zdołał się wywinąć, a p. Jarockiego po kilku tygodniach — zwolniono z posady...**

Nie znajdując posłuchu w zarządzie, p. **Jarocki zwrócił się listownie do właściciela majątku hr. Potockiego**, przyłączając powody usunięcia go z posady, a zarazem prosił o przysłanie **zaufanej osoby** celem przeprowadzenia kontroli w dobrach brzeżańskich. **Hr. Potocki list ten odesłał generalnemu pełnomocnikowi swemu z poleceniem przeprowadzenia kontroli. Ten powołał wówczas p. Małaczyńskiego do Lwowa i tam list przysłany przez hr. Potockiego wręczył mu do przeczytania.** Po powrocie na folwark p. Małaczyński **zwołał leśniczych na nadzwyczajną naradę**, a trzem z nich, którzy cieszyli się jego zupełnem zaufaniem, powiedział, że należy raz kres położyć **„oszczerstwom" popełnianym przez Jarockiego**, przyczem poradził im, **by do sądu nie skarżyli**, lecz przy pierwszej sposobności

zbili go na kwaśne jabłko.

25. października 1924 r. na rynku w Brzeżanach spotkał się p. Jarocki z leśniczym **Franciszkiem Wawro**, który zawiadomił go, że w „Hotelu Galicyjskim" przebywa **b. dzierżawca nazwiskiem Wissel, który chce się z nim widzieć**, w celu nastręczenia mu dobrej posady. P. Jarocki w najlepszej wierze, nie przewidując zasadzki, udał się z leśniczym Wawro do hotelu nie wiedząc, że w kurytarzu ukrytych było dwu spólników Wawry, **Józef**

Zając i Walerjan Hackel. Gdy Jarocki z Wawrą weszli do pokoju, w tej chwili tamci dwaj wtargnęli za nimi, poczem **zamknęli drzwi na klucz i ubezwładniwszy Jarockiego, w barbarzyński sposób**

wykonali na nim egzekucję

zaleconą im przez p. Malaczyńskiego. Usiłowali też **wymusić na nim odwołanie treści listu, skierowanego do hr. Potockiego**, a gdy Jarocki się temu sprzeciwił,

ciężko go pobili,

tak, iż przez szereg tygodni leżał w łóżku, a następnie przez sześć miesięcy cierpiał na silny rozstrój nerwowy. W dodatku Malaczyński **namówił dziewięciu leśniczych do wytoczenia przeciwko p. Jarockiemu skargi o oszczerstwo.**

W związku z tem odbyło się kilka rozpraw, w czasie których **p. Jarocki zażądał złożenia w sądzie ksiąg rachunkowych** z okresu jego urzędowania, a sąd widząc, że sprawa cała **ma znamiona karne, odstąpił akta prokuraturze.** Przy pomocy policji **sędzia śledczy nagromadził**

mnóstwo dowodów,

tak, że wkrótce p. Malaczyńskiego oraz jego zaufanych leśniczych Walerjana Hacka, Józefa Bitkowskiego, Józefa Zająca i Franciszka Wawrę usunięto z posady.

Oto w streszczeniu mała część nadużyć p. Malaczyńskiego, które były przedmiotem onegdajszej rozprawy w sądzie brzeżańskim. Z powodu niejawienia się na rozprawę pewnych ważnych świadków, sprawa została odroczona. Tymczasem — jak fama głosi — człowieka tego rodzaju, pozostającego pod zarzutem tak karygodnych czynów, zamierza obecnie p. Strzelecki, nie czekając na wynik rozprawy — powołać do służby, aczkolwiek nawet najbliżsi zaufani p. komisarza, pp. Demczyński i Adamowicz, wysłani przez niego w swoim czasie do Brzeżan i Złoczowa celem wglądnięcia w akta spraw karnych toczących się przeciw p. Malaczyńskiemu, nie tają, że jedynym sposobem zakończenia afery pana M. może być jedynie bezwzględne usunięcie go ze stanowiska tak odpowiedzialnego, jak naczelnia dyrektura dóbr m. Lwowa.

Pierwszy w Polsce lotnik sportsmen.

Warszawa 18 sierpnia.

(e) Onegdaj wylądował na lotnisku mokotowskiem polski pilot sportsmana p. **Skórzewski**, właściciel Zbąszyna. P. Skórzewski przybył do Warszawy na świeżo zakupionym przez siebie w Londynie samolocie typu „De Havilland-Moth". Jest to **najpopularniejszy obecnie samolot sportowy w Anglji** o 4-cylindrowym silniku „Cirrus", siły 80 KM.

P. Skórzewski jest **pierwszym w Polsce lotnikiem sportsmanem, który zakupił samolot dla własnego użytku i przybył na nim drogą powietrzną z Londynu.**

Pierwsza powieść feljetonowa.

Londyn w sierpniu.

(e) Pierwszą powieścią, drukowaną w gazecie, był **„Robinson Kruzoe"**, który ukazywał się w „London Post" od dnia 7. października 1719 do dnia 17. października 1720.

Po dwustu przeszło latach istnienia dziś odcinek powieściowy stał się integralną częścią dziennika.

Walka z demonem gór.

NA MARGINESIE LICZNYCH WYPADKÓW W NASZYCH TATRACH. — ZACIĘTA WALKA CZŁOWIEKA ZE ŚMIERCIĄ. — TAM, GDZIE GRANICZĄ STWÓRCA I NATURA.

Lwów, 19 sierpnia.

(H) Człowiek, żądny przezwyciężenia trudności, nastręczanych mu przez dumną i niedostępną przyrodę, chętnie wspina się na niedostępne wirchy i krzesanice górskie. Duszę rozpiera mu zwycięska radość, kiedy uda mu się dopiąć celu



i dotrzeć tam, „gdzie graniczą Stwórca i Natura". Nie zawsze jednak zwycięstwo staje się udziałem najdzielniejszego nawet turysty. Demon gór broni uporczywie i zaciecie tajemnicy mrocznych przepaści i śnieżnych szczytów. Ta właśnie jednak walka z demonem gór nęci turystów z krwi i kości. Rozpoczyna się jakby gra, w której przegrana jest symbolem śmierci. Refleksje te wiążą się z licznemi w ostatnich czasach wypadkami w naszych Tatrach, a zostały udatnie zobrazowane w rysunku, który powyżej zamieszczamy.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Uhnowa.

(Od naszego korespondenta).

Uhnów, w sierpniu.

Pożegnanie ustępującego naczelnika Straży pożarnej. W środę 15. bm. miejscowa Ochotnicza Straż ogniowa żegnała ustępującego naczelnika swego p. Józefa Hrycaka. W uroczystości tej wzięli udział pp. Dwornicki, Jabłoński, Lewandowski, Napora, Fedczyszyn i w. i.

Po przemówieniach pp. Hrycaka i Dwornickiego, sekretarz Lewandowski w krótkości streścił dzieje Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej; podnosił w niem zasługi ustępującego naczelnika i starych druhów i zachęcał obecnych członków Towarzystwa do dalszej pracy owocnej.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w sierpniu.

Święto żołnierza polskiego połączone ze świętem dożynek. W ósmą rocznicę bohaterskiego rozgromienia nawały bolszewickiej pod murami stolicy, gród nasz obchodził uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym przy współudziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Wzniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Męski. W myśl maksymy duchowego Wodza narodu Marszałka Piłsudskiego: „idą czasy, w których znamieniem będzie wyścig pracy..." Uroczystość tegoroczna była połączona ze świętem dożynek, którego przebieg był istotnie imponujący. Po nabożeństwie młodzież przedefilowała przed radcą Woj. p. Przezentkiewiczem, poczem na stadjonie Sokoła uszykował się barwny pochód. Uroczystość zakończył festyn w ogrodzie miejskim.

Nożowcy hulają. W dniu 15. bm. ulica Grunwaldzka była widownią zgrozą przejmującej sceny. Oto znani na bruku tutejszym Jan Kalinowski i Paweł Kieruca zadali nożem 5 poważnych ran swemu towarzyszowi Janowi Niemczykowi, na tle nieporozumienia spowodowanego obrachunkiem z dnia targowego. Ciężko rannego wzięto do apteki p. Wojciechowskiego, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu dr. Siara i dr. Schwarzer, poczem karetką Pogotowia odstawiono go do szpitala.

Krwawa zabawa. Andrzej Horudko z Tuchli pow. Jarosław został 12. bm. podczas zabawy weselnej u Jana Jarosza w Tuchli pobity do tego stopnia, że następnego dnia zmarł.

Tragikomiczny koniec operetkowej floty litewskiej.

Warszawa, 18. sierpnia.

(e) Przed kilku dniami donosiliśmy o romantycznej ucieczce statku litewskiego - Kłajpedy do Gdańska. Poniżej podajemy szczegóły tej arcyuciesznej historji:

By sobie zbudować flotę, trzeba mieć sporo „floty", i też zrozumiałe było zdziwienie, na wieść, że Litwa buduje flotę wojenną.

Dopiero obecnie „Königsberger Hart. Ztg." przynosi wyjaśnienie tej zagadkowej sprawy. **Chodziło** nie o wojenną flotę, lecz o handlową, a raczej nie flotę, lecz o jeden mizerny stateczek, wreszcie statku tego nie zbudowała ani też kupiła Litwa, **ale go wydzierżawiła od Fuhrmanna z Hamburga.**

Kontrakt zawarty został na rok. Litwa oprócz tenuty dzierżawnej, zobowiązała się opłacać asekurację, oraz utrzymywać **załogę niemiecką i kapitana — Niemca,** który miał dbać o całość statku. Wzamin pozwolono Litwinom przechrzcić statek „Pregel" na litewski „Lydys" („Szczupak"). Odbył się tedy uroczysty chrzest i uczta, na której w licznych mowach **podkreślono fakt ten jako założenie wielkiej i potężnej floty litewskiej.**

„Lydys" odbył kilka podróży nadbrzeżnych przewożąc z Królewca **spirytus, szmuglowany** z rozporządzenia i na rachunek różnych litewskich dygnitarzy. Aliści kapitan (Niemiec) rychło przekonał się, że Litwini nietylko nie zaasekurowali statku i nie opłacają umówionej dzierżawy, ale **zaciągnęli na ten statek pożyczkę 250 funtów szterl,** co nadto zaś usiłują samego kapitana z załogą **zwabić na ląd, by tymczasem zastąpić ich załogą litewską** i w ten sposób przyswoić sobie statek.

Zmiarkowawszy pismo nosem, przezorny Niemiec pewnej burzliwej i ciemnej nocy **cichaczem opuścił port w Kłajpedzie.** Litwini spostrzegli ucieczkę statku i chcieli gonić za nim na jednej łódce policyjnej **„Prezydent Smetona",** okazało się jednak, że **niema komendanta łódki, ani też załogi,** prócz tego motor nie był w porządku.

Tymczasem „Lydys" — mimo burzy szczęśliwie **zawinął do portu w Gdańsku,** gdzie nań czekał właściciel — Niemiec, który go znowu przemalował na „Pregel", wysyłając do rządu litewskiego zawiadomienie, że z powodu niedotrzymania warunków umowy dzierżawnej, **uważa umowę za zerwaną i statek zabiera z powrotem.**

Taki był koniec floty litewskiej.

—o—

Napad rabunkowy pod Delatynem.

(Od naszego korespondenta.)

Delatyn, w sierpniu.

Onegdaj przed południem na drodze do Łojowej koło Delatyna przystąpił do niejakiej Blochównej jakiś osobnik i zażądał, zagroziwszy nożem, wydania pieniędzy. Gdy ta się wzbraniała, wyrwał jej torebkę z rąk i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zawartość torebki wynosiła kilkadziesiąt złotych.

Aer.

—o—

Józefa MARCINKOWSKA, która była na wychowaniu w Borkach Dominikańskich u **Jana Wojtasza,** poszukuje swoich rodziców **Stanisława i Marję Marcinkowskich,** którzy wyjechali z kraju przed czterdziestu laty w niewiadomym kierunku.

Tych, którzyby o nich mieli jakieś wiadomości, uprasza się o podanie swego adresu w Administracji pod [illegible]

Burzliwe zapowiedzi wyborów do Kahału lwowskiego.

DO URNY WYBORCZEJ PÓJDĄ PORAZ PIERWSZY TAKŻE SZERSZE WARSTWY LUDNOŚCI. — JAEGEROWCY TEŻ WYSUWAJĄ WŁASNĄ LISTĘ. — AWANTURY NA WIECU PRZEDWYBORCZYM W DOMU NARODNYM.

Lwów, 19 sierpnia.

(—) Mimo martwego „ogórkowego“ sezonu, panuje wśród ludności żydowskiej Lwowa **niezwykłe ożywienie**. 19 września odbędą się we Lwowie wybory do zarządu gminy żydowskiej, w których poraz pierwszy **pójdą do urny wyborczej także sfery dotąd z powodu przestarzałej ordynacji wyborczej odsunięte od wpływu na kahał**. Rzecz naturalna, że godność członka kahału, będąca wśród Żydów w wielkiej estymie, budzi **namiętności przejawiające się w żywej agitacji**.

Do wyborów stanie kilka obozów. Jeden z nich skupia się koło osoby **posła dra Reicha** i obejmuje obok sjonistów, **inteligencję kupiecką i rękodzielniczą oraz część ortodoksji. Asymilanci wystąpią z własną listą**, którą prowadzić mają prof. Allerhand i dr. Wasser. Trzecią grupę stanowić będzie **lista prowadzona przez osławionego J. Jägera**, od którego z powodu jego afer dostawowych w kahale i magistracie — o czem niejednokrotnie już pisaliśmy — **cała uczciwa część społeczeństwa się usuwa**, a pozostaje jedynie **garść aferzystów, pragnących podobnie jak p. Jäger ciągnąć korzyści materjalne z zajmowanych godności.** Osobno idą do wyborów starowiercy (Aguda), którzy pod wpływem powodzenia w wyborach prowincjonalnych liczą się ze znaczną ilością mandatów. Również dwie żydowskie grupy socjalistyczne **Bund i Poalejsjon** występują z własnemi listami. Jak się zdaje, nastąpią pomiędzy poszczególnemi obozami taktyczne związki list.

O podnieceniu panującem wśród ludności żydowskiej w związku ze zbliżającymi się wyborami świadczą wymownie **zajścia wczorajsze na wiecu przedwyborczym**, zwołanym przez Zjednoczenie narod.-żydowskie do sali Domu Narodnego. Oto gdy rozpoczął zagajenie wiecu dr. Dattner, rozległy się odrazu na sali **głośne okrzyki, żądające**, by **przewodniczącym obrać p. Kornhabera**, zwolennika „Bloku gospodarczego“. W sukurs tym głosom przyszła grupa **najmitów jägerowskich**, złożona z kilkunastu osób, która poczęła się awanturować głośno, a nawet **kilku obywateli siedzących w krzesłach pobiła. Powstał tumult** tak, że dr. Dattner nie mógł przemawiać. Przy byli na salę policjanci kilku z awanturników wyprowadzili. Chwilowy spokój nie trwał długo. Gdy dr. Dattner zabrał ponownie głos, awantury spotęgowały się do tego stopnia, że urzędnik starostwa grodzkiego **zmuszony był wiec rozwiązać.**

W czasie powtórnych krzyków jacyś dwaj osobnicy rozrzucili kilka **naście ulotek o treści komunistycznej**. Obaj zostali aresztowani.



MICHEL LAMENTUJE.

Karykaturzysta amerykański dobrze uchwycił nastroje niemieckie na widok nie dającego się zaprzeczyć, wciąż rosnącego rozwoju Gdyni.

Amerykańskie tempo rozwoju Gdyni

stwierdzają nawet szowiniści niemieccy.

„GDYNIA POWAŻNIE ZASZKODZIĆ MOŻE GDAŃSKOWI“.

Berlin, 18 sierpnia. (Tel. G. P.) Centrowa „Germania“ zamieszcza artykuł o Gdańsku i Gdyni. Zaczyna się on od stwierdzenia faktu, że każdy musi **ze zdumieniem podziwiać wyniki prac Polski na terenie Gdyni, wykazujące szeroką myśl i niezwykłą planowość.**

Jeżeli gdziekolwiek można zastosować często nadużywane określenie o **amerykańskiem tempie pracy, to chyba właśnie w tym najmłodszym porcie kontynentu, który wystawia dobre świadectwo zdolności do pracy 30-miljonowego narodu polskiego. Gdynia poważnie zaszkodzić może Gdańskowi**, gdyż Polska ma wszystkie atuty w ręku w walce z Gdańskiem, jakoteż **możność dumpingu handlowego i przywileje dla firm osiedlających się w Gdyni.**

Artykuł kończy się oświadczeniem, że **dobrze wiedziano w Wersalu co czyniono, gdy oddzielano Gdańsk od Niemiec**, czyniąc go pozornie niezależnym, a w rzeczywistości zależnym gospodarczo od Polski.

Jak p. Szarf inkasował.

Lwów, 19. sierpnia.

(—) Od szeregu już dni do wydziału śledczego napływały doniesienia na niejakiego **Ozjasza Scharfa**, który jako rzekomy agent handlowy, otrzymawszy zastępstwa wielu fabryk i hurtowni, **dopuścił się szeregu malwersacji** na szkodę owych. firm. Scharf sam czynił zamówienia, poczem jeszcze przed terminem płatności pod rozmaitymi pozorami **inkasował poważne kwoty i nie odprowadzał ich firmom**, które na jego zamówienia dostarczały klijentom towary. Przez kilka dni trwały poszukiwania, aż wreszcie przedwczoraj **Scharfa ujęto na ulicy.** Jak się okazało, wyrządzone przez niego szkody wynoszą kilka tys. zł.

Ś † p
Ludwik Halski Ludwikowski
artysta dramatyczny,
członek-założyciel Polskiego Związku Artystów Widowiskowych w Warszawie
po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 17 sierpnia 1928 r. przeżywszy lat 58.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę, dnia 19 sierpnia 1928 r. o godz. 2 po poł. z kaplicy Anatomji (ul. Piekarska 52) na cmentarz Janowski.
Cześć Jego pamięci!
Zarząd Główny
Polskiego Związku Artystów Widowiskowych
w Warszawie.

Humor zagraniczny.



ŻYCIE CYRKU.

Policjant: Co to za hałas?
Cyrkowiec: To dama o dwu głowach kłóci się sama ze sobą.



SZCZEBLE „KARJERY“.

— Brawo mały, tylko tak dalej! I ja też zacząłem od sprzedawania gazet!...

Z KRAJU TYSIĄCA WYSP I JEZIOR.

Zboże, kalosze i Hamlet.

PRZEZ POŁUDNIOWĄ SZWECJĘ Z MALMO DO SVALOV. — INSTYTUT DLA HODOWLI NASION. — KRZYŻOWANIE I PRZESZCZEPIANIE. — W KRAINIE GUMY. — FABRYKA KALOSZY TRETORN. — BANKIET NAD BANKIETAMI. — HÄLSINGBORG. — HAMLET I DUCH SZEKSPIRA

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Sztokholm, w sierpniu.

Zbytnia poufałość **ze szwedzkim** punczem, który jest strasznym zabijaką, dała nam w Malmö **sen twardy,** z którego nie łatwo nam było się podźwignąć. Lecz od czegoż nasi mili przewodnicy. Rozdzwoniły się telefony hotelowe i w pół godziny znaleźliśmy się **w specjalnym wagonie sypialnym,** który miał być naszym **domkiem i hotelem** przez cały czas podróży po Szwecji. Przelotnie tylko obejrzeliśmy **Malmö,** trzecie co do wielkości po Sztokholmie miasto, bo liczące **116.000 mieszkańców.** Cyfrę tę wymawiali nasi przewodnicy **z dumą, bo trzeba wiedzieć, że większa co do obszaru od Polski Szwecja ma tylko sześć miljonów mieszkańców,** więc człowiek w Szwecji liczy się **na wagę złota.** Pierwszym etapem naszej podróży było **zachodnie wybrzeże Skanji,** najbardziej na południe wysuniętej prowincji Szwecji. **Żyzne równiny,** poprzecinane niewielkimi pagórkami, posiadają **najlepszą ziemię orną,** skutkiem tego prowincja ta nosi przydomek **spichlerza Szwecji.** Krajobraz dziwnie przypomina nam **nasze Podole,** które jest także spichrzem Polski. Nic nie mówi nam **o bliskości morza,** od którego oddalamy się nieco, zdążając do wsi **Svalöv,** gdzie są plantacje szwedzkiego **towarzystwa nasion oraz instytut naukowy dla hodowli** nowych wydatniejszych gatunków różnorodnych roślin siewnych **drogą krzyżowania i przeszczepiania.** Na pagórku wśród pól rozzłoconych pszenicą i posrebrzonych jęczmieniem i żytem, gdzie są **plantacje doświadczalne,** wznosi się okazały budynek, z wysoką wieżą, w którym mieści się **siedziba instytucji,** pracownie, laboratorja, biblioteka i sale wykładowe, gdzie **praktykują uczniowie uniwersytetu, poświęcający się agronomji.** Szwecja jest krajem niezwykle wydłużonym na północ, o odmiennych **warunkach klimatycznych** i **odmiennych rodzajach gleby.** To co się udaje w południowej lub jeszcze w środkowej Szwecji, marnieje w północnym Norrlandzie. Chodzi więc o wyprodukowanie **rodzajów zbóż, stosownych dla różnych okolic kraju.** Hodowla zboża w instytucie swalowskim idzie **w trzech kierunkach: oddzielania, mieszania i przeszczepiania** rozmaitych gatunków zbóż. W ten sposób otrzymuje się **nowe gatunki zboża,** łączące w sobie wszystkie najlepsze cechy i zalety różnych gatunków i mające **przystosowanie do warunków gleby i klimatu.** Przeszczepianie odbywa się drogą **operacyjną kastracyjną:** odcina się pleniki jednego gatunku i za pomocą bandaży przeszczepia się w drugi gatunek. Działalność instytutu w Svalöv, posiadającego **8 filji w całej Szwecji** (zastępstwo w Poznaniu) dała **wspaniałe wyniki:** od czterdziestu lat produkcja rolnicza **podniosła się o 2/3,** wzbogacając majątek narodowy w dziedzinie rolnictwa o **50 miljonów koron szwedzkich** rocznie. Zboże polskie nadaje się podobno bardzo dobrze do krzyżowania, dzięki swoim **pierwszorzędnym kwalifikacjom.**

Szwecja, która od czasu uprzemysłowienia kraju, tylko w **trzydziestu kilku procentach** jest rolnicza, całą swoją produkcję rolniczą konsumuje u **siebie w kraju i nie produkuje zboża na wywóz.** Nie będąc rolnikiem ani fachowcem nie będę was dłużej zaprzątał wrażeniami swemi w Svalöv, gdzie wysłuchaliśmy **wykładu o szczepieniu zbóż i gdzie obdarzono nas fachowemi broszurami i statystycznemi wykazami.**

Czas naglił, więc po zjedzeniu doskonałego śniadania, ruszyliśmy autami w stronę **drugiego miasta** portowego na zachodniem wybrzeżu południowej Szwecji, **Hälsingborga.** Ze świata hodowli zboża mieliśmy się przenieść **w świat gumy,** bo czekało nas zwiedzenie olbrzymiej fabryki **gumowych kaloszy i bucików,** zarzucającej obecnie cały świat swemi wyrobami **marki Tretorn.** Droga do Hälsingborga wiodła wśród płynących w słońcu **łanów zbóż,** wśród zapachu kwitnącej **hreczki,** albo cienistemi **ścieżkami leśnemi,** gdzie koła naszych doskonałych **maszyn amerykańskich** (cała Szwecja zalana jest autami amerykańskiemi), **rozgniatały mchy i konwalje leśne.** Minęliśmy przyległą do Hälsingborg miejscowość kąpielową **Ramlösa** (nasza Krynica — źródła żelazne i słone) i auta nasze zatrzymały się przed olbrzymimi budynkami **fabryki gumowej, zatrudniającej 2.700 ludzi** w swych murach.

W trzech partjach z trzema specjalnymi przewdnikami wsiąknęliśmy **w huczące pracą hale fabryki,** przechodząc kolejno wszystkie fazy fabrykacji kaloszy, począwszy od **prażenia surowca gumowego,** a skończywszy na wkładaniu gotowych już i wysuszonych kaloszy i bucików gumowych **w tekturowe pudełka** Czyż ten, kto kupuje kalosze, zastanowił się, **z ilu części składa się** ten nieskomplikowany i prosty przedmiot, **ilu ludzi mozoli się montowaniem tych cząstek** w jedną, nieprzemakalną całość. W ogromnej hali **tysiąc robotnic skleja i zszywa te części ze sobą.** Ta tysiączka rozdzielona jest **na grupy,** wykonujące tylko jeden **szczegół całości.** Twarz pochylona nad warsztatem, ruchy je**dnostajne, obliczone na sekundy,** jak w żywej maszynie, ażeby nie stracić **ani ułamka czasu.** Przy powszechnej w Szwecji **pracy akordowej** w fabrykach, to oszczędzanie czasu jest **nakazem każdego robotnika.** Czasem, gdy przechodzimy przez ten **fabryczny babiniec, muśnie nas ciekawe spojrzenie jasnych oczu, lub przelotny uśmiech ładnej buzi.** Lecz wnet kryje się w schyleniu głowy, pod baldachimem **jasnych lub ciemnych czupryn. Myślę, jak jałowo i strasznie** muszą przechodzić godziny, przy tem **zmechanizowaniu pracy i automatyczności ruchu.** I żal mi tych bladych **dziewczątek szwedzkich,** przyklepujących paseczki gumowe, choć urzędnik fabryki tłumaczy nam, że **najniższa płaca** takiej pracownicy wynosi **300 koron szwedzkich** miesięcznie czyli na nasze pieniądze **720 zł.** A tyle bez mała pobiera u nas **naczelnik wydziału, profesor uniwersytetu lub redaktor dziennika.** Dwie prawie godziny trwało to zwiedzanie **pałacu gumowego,** lecz za trud ten zostaliśmy potem wynagrodzeni **królewskim bankietem,** wydanym wieczorem przez naczelnego **dyrektora i współwłaściciela** gumowej spółki akcyjnej. Była to **uczta Lukulusowa,** nakryta w sali **z marmurowemi kolumnami,** wśród przepychu **biało-czerwonych kwiatów,** wstążek i chorągiewek. Gdzieżeś ty był wtedy **Wincenty z Brzuchowic,** smakoszu i koneserze stołów biesiadnych? I ty nawet **zdębiałbyś,** widząc ten stół ze **stu zakąskami** przed kolacją, z których każda wołała wielkim głosem: **pokosztuj** mnie! a którym nasz żołądek odpowiadał z żałością: **Kiedy już nie mogę!** I ty byłbyś „chapeau bas" **przed menu,** w którym walczyły o palmę pierwszeństwa **trufflowe sosy z karczochami,** nadzianymi grzybkami a stary **burgund** z wysokim szampanem. Wiele jeszcze czekało nas wspaniałych bankietów i uczt w Szwecji, lecz ten **bankiet kaloszowy w Hälsinborgu** zaćmił wszystkie **bogactwem i wykwintem stołu.** Zapomnieliśmy z Tadziem. Kończycem **o poezji,** bo każda **przekąska** była tam najpiękniejszym **rymem,** a każda **potrawa** najmisterniejszą **zwrotką.** Nawet **kolega Singer,** trochę socjalista, węszący na każdym kroku **nędzę robotnika szwedzkiego,** zapomniał o swoich biednych robotnikach i **wsuwał łyżkami kawior,** jak gdyby to była **kasza hreczana.** Lecz dość już tej **poezji żołądkowej,** tego kaloszowego epikuryzmu. W ferworze biesiadnym byłbym Wam zapomniał **opisać Hälsingborg,** jedno z najpiękniejszych miast Szwecji, które zwiedziliśmy przed bankietem. W tem miejscu, gdzie **Sund, oblewający zachodnią Szwecję jest najwęższy,** na wybrzeżu wznoszącem się terasami, rozsiadł się **Hälsingborg, port, liczący 50 tysięcy mieszkańców.** Położenie miasta prześliczne. Naprzeciw jak na dłoni widać **ziemię duńską i jej zielone pola,** oddzielone jedynie wązkim **pa-**

Powołanie rezerwistów na ćwiczenia

w okręgu lwowskim D. O. K. VI.

Lwów, 19. sierpnia.

DOK. VI. ogłosiło obwieszczenie o **powołaniu rezerwistów na ćwiczenia w roku 1928:** 1) szeregowych rezer. (podoficerów i szeregowców) z rocznika 1901 piechoty, czołgów i łączności; 2) podoficerów rez. z r. **1895 i 1894** wszystkich rodzajów wojska za wyjątkiem marynarki wojennej; 3) szeregowych rezerwy (podoficerów i szeregowców) z r. **1900** w lotnictwie (tylko mechanicy silnikowi, mechanicy elektrotechnicy, radjomechanicy i fotografowie) i w balonach (tylko mechanicy dźwigarkowi i mechanicy wytwórni wodoru); 4) szeregowych rezerwy (podoficerów i szeregowców), którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia wojskowe **w ubiegłym roku,** lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli, są to: z r. 1902 podoficerowie i szeregowcy rezerwy piechoty, czołgów i łączności, z r. 1900 i 1899 podoficerowie i szeregowcy rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb za wyjątkiem marynarki wojennej, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w r. 1925 wzgl. w r. 1926, z r. 1898, 1891 i 1890 podoficerowie rez. wszystkich rodzajów broni i służb (za wyj. marynarki woj.), z r. 1903, 1902 i 1901 podoficerowie i szeregowcy rez. lotnictwa (tylko personal latający, piloci i strzelcy lotniczy), oraz balonów (tylko szykowacze), z r. 1897 i 1896 podoficerowie i szeregowcy rez. lotnictwa (tylko personal latający, piloci i strzellotniczy), oraz balonów (tylko szykowacze), z r. 1898 szeregowcy rez. lotnictwa i balonów o specjalnościach jak wyżej.

Rezerwiści zamieszkali, względnie przebywający w gminie Lwów-Miasto, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia, względnie nie odbyli w roku bież. ćwiczeń, winni się zgłosić **najpóźniej do dnia 8. września 1928 roku w P. K. O. Lwów—Miasto przy ul. Kurkowej l. 12 o godz. 8-tej, skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych.** Powołani mają przynieść książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie dokumenty wojskowe, jakie posiadają.

Udokumentowane podania o odroczenie ćwiczeń do r. 1929 można wnosić do P. K. U. najpóźniej do dnia 1. września 1928. Wniesienie podania nie zwalnia od zgłoszenia się, **jeżeli powołany nie otrzyma odpowiedzi do dnia 16. września br.**

—o—

sem turkusowego morza od szwedzkiego lądu. Oto miejsce pełne **historycznych wspomnień.** Tędy, przez zamarznięty Sund przeprawiali swe wojska **szwedzcy wojownicy i królowie, spieszący na poskromienie Danji.**

Naprzeciw Hälsingborga, po stronie duńskiej strzela w niebo swemi wieżami **miasto Helsingör.** Cóż to za **zamek** odcina się na tle nieba **poszarpanemi zarysami swych murów,** tam **daleko, na duńskiej stronie?** Baczność poczjo — oczy wbij w dal i marz pięknie. Ten **duński zamek, to Kronberg,** gdzie żył i cierpiał i walczył ze swoją duszą **królewicz Hamlet.** Tam na tych murach stał i patrzył w lazurową dal — **i z duchem ojca nocne wiódł rozhowory.** Dusza zapładnia się **tysiącami obrazów.** Przypomina się kapitalna **kreacja Moissiego** podczas ostatniej lwowskiej gościny. I długo tak patrzałem **z brzegu szwedzkiego na brzeg duński,** skąpany w purpurowych blaskach zachodzącego słońca. Zarumieniły się białe **mury Hamletowego zamku,** przywodząc na pamięć krew, któremi niegdyś obficie ociekały. Czułem się dziwnie wzruszony — **duch Szekspira krążył nad wodami.**

Henryk Zbierzchowski.

LISTY Z PODRÓŻY.

Widuje się to codziennie, ale nikt niestety nie zwraca uwagi...

AMERYKAŃSKIE TEMPO ROZBUDOWY PORTU GDYŃSKIEGO. — PO WĘGIEL POLSKI. — „WIR VERSTEHEN NICHT POLNISCH!" — TALERZE, KTÓRE NA TLE ORŁA PRUSKIEGO ZAOPATRZONE SĄ W NAPISY „KURHAUS ADLERHORST".

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Gdynia, w sierpniu.

Nad wybrzeżem polskiem **praca wre w tempie iście amerykańskiem.** I duma napawa duszę każdego Polaka, **gdy patrzy na te wielkie domy, wybudowane w Gdyni,** gdy ogląda port rozszerzający się w tempie już nawet nie amerykańskiem, **w tempie jakiego dotąd nigdzie nie widziano.** Znaczenie Gdyni jako portu handlowego **wzrasta z dnia na dzień,** z godziny na godzinę. Codziennie przybywa do Gdyni po kilka, kilkanaście, czasem nawet po **kilkadziesiąt cudzoziemskich statków węglowych,** by stąd brać węgiel polski, nasz najważniejszy produkt eksportowy.

Dlatego też powinny miarodajne czynniki przedewszystkiem dbać o to, by ci wszyscy cudzoziemcy, którzy tak licznie odwiedzają wybrzeże polskie, **mieli wrażenie, że są na terytorjum polskiem, zamieszkałem przez Polaków,** a nie tylko na terytorjum, należącem do Rzeczypospolitej Polskiej, ale zamieszkałem przez **obcą ludność.**

Tak jednk niestety nie jest. Na pograniczu polsko-gdańskiem znajduje się **piękna miejscowość kuracyjna „Orłowo".** Ślicznie położone Orłowo w pełni zasługuje na nazwę **„polskiej Riwiery"** i w przyszłości z pewnością będzie **groźną konkurencją dla odległych tylko o 3 kilometry niemieckich Sopot.** Pewnego pięknego dnia i ja się tam wybrałem. Po pięknej przeszło godzinnej przechadzce przybyłem **z Gdyni do Orłowa.** Na wybrzeżu spotykam kilku 8—10-letnich wyrostków, najprawdopodobniej dzieci miejscowych rybaków, bawiących się w piasku. Jakież było jednak moje zdziwienie, kiedy **na pytanie, gdzie się znajduje dom kuracyjny, odpowiedziano mi chórem: „Wir verstehen nicht polnisch!"** Dopiero gdy powtórzyłem im moje pytanie po niemiecku, **dostałem żądaną informację.** Dom kuracyjny, w którym koncentruje się całe życie towarzyskie Orłowa, jest **własnością Polaka dra S.,** lekarza z Bydgoszczy, który rok rocznie **ciągnie z niego wielkie zyski.** Dlatego też nie chciałem oczom swoim wierzyć, kiedy jedzenie podano mi **na talerzach ozdobionych orłem pruskim z napisem „Kurhaus Adlerhorst".** Lecz i na tem nie koniec. Do domu kuracyjnego należy **łódź motorowa „Asta",**

Pożyteczna placówka

JAK ROZWIJA SIĘ ZNANA KOLONJA DLA DZIECI KOLEJARZY W TUCHLI.

(Od naszego korespondenta.)

Tuchla, w sierpniu.

(ms) Niezwykle pożyteczna placówka, jaką jest **kolonja dla dzieci kolejarzy w Tuchli,** zniszczona doszczętnie podczas działań wojennych **została odbudowana z początkiem roku 1920** staraniem grona ludzi dobrej woli z prez. inż. Barwiczem na czele i oddana do użytku w roku 1925.

Ogólną administrację kolonji wzorowo sprawuje od szeregu lat zupełnie bezinteresownie sekretarz komitetu humanitarnego p. Antoni **Rzepecki,** a nadzór nad kuchnią, inwentarzem służby itd. również bezinteresownie wykonuje w tym roku (po skonie ś. p. żony jego, która była przez szereg lat prawdziwą opiekunką kolonji, pani **Sosinowa,** córka ś. p. Rzepeckiej. Kierownikiem męskiego oddziału jest dyrektor szkoły kolejowej, p. **Martyniak,** a kierowniczką oddziału żeńskiego p. dyr. **Janicka.** Dużo też dobrego robi dla kolonji miejscowy naczelnik stacji p. **Sokołowski,** sprawując nadzór nad ruchomem „wagonowem" letniskiem kolejowem. Nad budynkiem sukursalnym (willa) dla starszych kolejarzy oraz nad kuchnią i halą jadalną czuwa również niestrudzony p. **Rzepecki.**

Pod troskliwą opieką grona nauczycielskiego setki dzieci spędzają czas **pożytecznie i wesoło** w zdrowej, pięknej kolicy, znajdując kojący odpoczynek po niezdrowych warunkach hygjenicznych miasta. Toteż najlepszą rekomendacją użyteczności tej placówki jest **zdrowy wygląd dziatwy wracającej z wywczasów.**

W obecnym sezonie bawi tam **200 dzieci** (z czego pierwsza partja odjechała już 28. lipca do domów, a druga przybyła 2. bm.).

W bieżącym roku zrobiono wiele **dla rozwoju kolonji:** Osuszono mokry teren, zaprowadzono wodociągi, światło elektryczne, wybudowano nowe boisko z kortem tenisowym itd.

Dla kolejarzy-letników codzienną atrakcją są orzeźwiające w Oporze kąpiele, wygrzewanie się na słońcu (naturalnie, o ile ono świeci) i oczywiście... ploteczki, co jest zdaje się główną atrakcją życia tak wakacyjnego, jak i normalnego **niektórych śmiertelników.**

Wreszcie podnieść należy, że w roku bieżącym **przypada 30-lecie istnienia tuchlańskiej kolonji kolejowej.**

Stwierdzić trzeba, że kolonja pod życzliwą i troskliwą opieką p. Prezesa **inż. Prachtla-Morawiańskiego** i prez komitetu humanitarnego dyr. **Kłodnickiego rozwija się pomyślnie.** Do wszystkich ludzi dobrej woli, a takich chyba w Polsce nie brak — zwraca się komitet humanitarny z apelem, aby w ofiarności swej pamiętali o tej tak ważnej i pożytecznej placówce, która już setkom dzieci uratowała zdrowie.

FEJLETON „GAZ. POR." z 20. VIII. 1928.

STEFAN CZEKELY.

Staruszka.

Pan Meyer szybko wyszedł z domu Spojrzał na zegarek. Było bardzo późno. Droga do przystanku tramwajowego trwała wprawdzie zaledwie dwie i pół minuty, gdy jednak pan Meyer dobiegł tam zadyszany, tramwaj uciekł mu z przed nosa Trzeba było czekać na następny. Nigdy jeszcze nie przychodził on tak późno do biura.

Gdy tak czekał, usłyszał nagle gniewne jakieś okrzyki. Obejrzał się. Przed sąsiednim domem stał jakiś elegancko ubrany pan i ordynarnie wymyślał jakiejś staruszce.

— Wstrętna, ohydna plotkara! — awanturował się i groził jej pięścią nieznajomy.

Pan Meyer miał zbyt dobre serce. Pan Meyer nie mógł patrzeć na tę scenę.

— Jak pan się nie wstydzi — zawołał, trzęsąc się z oburzenia — tak krzyczeć na biedną, bezbronną staruszkę?

— To pana wcale a wcale nie obchodzi — odparł wyzywająco nieznajomy.

— Ach, tak pan uważa? — zapytał Meyer. — No to zobaczymy.

Po upływie dziesięciu minut siedzieli w trójkę w komisarjacie. Po spisaniu protokołu, wyszli. I wówczas pan Meyer, dobry pan Meyer wziął płaczącą staruszkę za rękę.

— Niech pani pozwoli ze mną — rzekł uprzejmie. — Pójdziemy do mnie do domu i żona poprosi panią na obiad. Niech pani tylko nie płacze i uspokoi się.

Tak się też stało. I po raz pierwszy w swem życiu spóźnił się Meyer o 42 minuty do biura.

— — — — — —

A w domu pani Meyer ugaszczała tymczasem staruszkę i rozmawiała z nią o wielu, wielu rzeczach.

— Tak, pani Meyer — mówiła staruszka. — Może być pani dumną ze swego męża. Taki dobry i poczciwy człowiek. Odrazu spostrzegłam, jakie ma dobre serce. Nie tak jak inni. Mój zięć, naprzykład, w ubiegłym tygodniu dwa razy wyszedł wieczorem z domu. Mówił, że idzie na chrzciny. A okazało się, że bawił się wesoło z jakąś damą.

— Tak? — zapytała pani Meyer zaciekawiona. — Mój mąż też był w ubiegłym tygodniu na chrzcinach.

— No, ale to jeszcze niczego nie dowodzi — rzekła staruszka. — Wie pani, nie podejrzewałam go nigdy, do czasu, kiedy stanowczo odmówił kupienia mej córce futra. A później dowiedziałam się, że dlatego jej nie kupił, bo właśnie musiał kupić je tej damie, z którą spędzał wieczory.

— Mój mąż też nie kupił mi futra...

— Tak, tak ci mężowie... Ale nawet i to nie byłoby najgorsze, gdyby zięć mój nie okłamywał przynajmniej tak brzydko mej córki. Właśnie przed kilku dniami zatelefonował do niej z miasta, że nie wróci na kolację do domu, gdyż zajęty jest w biurze sporządzaniem bilansu. I co pani myśli? Było to kłamstwo, był właśnie u tej damy.

— Na miłość boską! — krzyknęła pani Meyer, chwytając się za głowę. — Mój mąż przecież też telefonował wczoraj, że nie wróci na kolację z powodu bilansu...

— — — — — —

Gdy pan Meyer wrócił wieczorem zmęczony do domu, zdumiał się, ujrzawszy swą żonę Była blada i zapłakana.

— Co ci się stało, kochanie?

— Zostaw mnie. Nienawidzę cię...

— Ależ powiedz, co się stało?

— Nie udawaj, ty wstrętny obłudniku. Okłamałeś mnie, mówiąc, że idziesz na chrzciny i nie chciałeś mi kupić futra...

— Ależ wiesz przecież kochanie, że źle zarabiam w tym roku. Jakże mogłem kupić?

— Nie kłam. Kupiłeś tej damie futro, dlatego mi odmówiłeś.

— Jakiej damie?

— Ta dobra staruszka opowiedziała mi wszystko. I onegdaj, zamiast przy bilansie też byłeś u tej damy.

— Co. Ja? Kto ci to brednie opowiadał?!

— Ta dobra, stara pani.

— — — — — — —

Następnego rana czatował pan Meyer przed drzwiami. Czekał na staruszkę. Jakoż rzeczywiście przyszła.

— Wstrętna, ohydna plotkara! — począł krzyczeć na nią i grozić jej pięścią.

Nagle stanął przed nim jakiś nieznajomy.

— Jak pan się nie wstydzi — zawołał trzęsąc się z oburzenia — tak krzyczeć na biedną, bezbronną staruszkę?

— To pana wcale, a wcale nie obchodzi — odparł wyzywająco pan Meyer.

— Ach tak pan uważa? — zapytał nieznajomy. — No to zobaczymy.

Po upływie dziesięciu minut siedzieli w trójkę w komisarjacie. Po spisaniu protokołu wyszli. I wówczas nieznajomy wziął płaczącą staruszkę za rękę.

— Niech pani pozwoli ze mną — rzekł uprzejmie. — Pójdziemy do mnie do domu i żona poprosi panią na obiad. Niech pani tylko nie płacze i uspokoi się.

I poszli. A dobry pan Meyer? Gdy to usłyszał pośpieszył z radości i pobiegł do przystanku tramwajowego. Po raz drugi i ostatni w swem życiu spóźnił się o 42 minuty do biura.

Tłum. F. M.

która kursuje stale między Orłowem a Sopotami Z łodzi tej wprawdzie dumnie powiewa polska bandera morska, **kierownikiem jej jednak jest Niemiec.** Polacy więc muszą na polskiej motorówce **prozumiewać się z jej kierownikiem po niemiecku.**

Naprawdę najwyższy już czas, by miarodajne czynniki pouczyły wreszcie zarząd domu kuracyjnego, że **nie w ten sposób propagnje się polskość na wybrzeżu** i tak już dość zniemczonem.

Vieux Polonais.

Z naszych zdrojowisk

Krynica przygotowuje się do 3-go sezonu

LICZBA GOŚCI PRZEKROCZYŁA DOTĄD O 5 TYS. FREKWENCJĘ ZESZŁOROCZNĄ, A MIMO TO W WIELU WILLACH ZNAJDUJĄ SIĘ JESZCZE POKOJE WOLNE. — POCHODZI TO STĄD, ŻE W TYM ROKU URUCHOMIONO KILKADZIESIĄT NOWYCH PENSJONATÓW.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej",

Krynica, w sierpniu.

Sezon w Krynicy dobiega zenitu. **Liczba gości do tej pory przewyższa o 5.000 frekwencję zeszłoroczną.** Kto przed wieczorem, kiedy przygrywa zdrojowa orkiestra, z balkonu domu zdrojowego rzuci okiem na deptak, widzi **jedną szeroką, nieprzerwaną falę głów ludzkich i barwnych strojów,** która zwolna posuwa się w dwie strony, a nigdy nieprzerwana, daje **wspaniały kolorystycznie obraz jakby pozornego ruchu.** Fala ta zalewa szczelnie kryty deptak, w którym mieszczą się źródła, ulicę, skwery, ogródek przed kawiarnią z kolorowemi parasolami i wnętrze kawiarni, gdzie druga orkiestra jazz-bandowa **przygrywa do dancingu.** Taksamo rojno i gwarno jest w pięknej, nowourządzonej sali **„Bagateli"**, w parku i **„Zaciszu"**, gdzie i w lokalu i w ogródku trudno zdobyć krzesło.

Mimo to we wielu willach, nawet blisko położonych, stoją pokoje wolne. Pochodzi to po części stąd, że **w tym roku uruchomiono kilkadziesiąt nowych pensjonatów,** dużych, eleganckich domów, jak „Lwigród", „Bristol", „Kryniczanka", „Iwonka" i i., które pomieszczają moc ludzi. Do osłabienia frekwencji przyczyniły się jednak w znacznej mierze zbyt surowe głosy krytyki miejscowych stosunków, które w ostatnich czasach odezwały się w prasie.

Prawda, że przez czas jakiś dawał się dotkliwie odczuwać brak wody mineralnej i trudno było otrzymać więcej niż dwa bilety kąpielowe na tydzień, przy kasach zaś panował wielki natłok. W krótkim czasie atoli **brak ten uchylono.** Uruchomiono nowy wydatny szyb, pomnożono ilość pomp, przybudowano dwie kasy biletowe przy starych i dwie przy nowych łazienkach. **Od 1. sierpnia przybyło pięć nowych kas, tak, że czynnych jest teraz ośmnaście.** Kuracjusze otrzymują **po 4 i po 5 kąpieli na tydzień.** W większych pensjonatach bilety dla gości załatwiają portjerzy. Łazienki, otwarte dawniej tylko do godziny drugiej po południu, **teraz czynne są do piątej i szóstej.**

Zgoła fantastyczne zaś były wieści **o zniknięciu „Zubera".** W eksploatacji tego naprawdę cudownego źródła zaszła była tylko krótka przerwa z powodu konieczności naprawy uszkodzonych rur wodociągowych. Uczyniono to dawno, i **„Zuber" tryska, jak przedtem.**

Pogoda tu cudowna, prawie nieprzerwana. Powietrze pyszne, upajające. Znam ludzi, którzy po raz dziesiąty i dwunasty przyjeżdżają do Krynicy **tylko dla tego boskiego powietrza i przypisują mu więcej siły uzdrawiającej, niż wszystkim wodom.**

Rozrywek moc Prócz licznych dancingów, których szał jeszcze nie przeszedł, mamy **wspaniałe wycieczki,** piesze, na dorożkach i autobusach, koncerty, wieczory recytacyjne, produkcje tańców artystycznych i znakomity lwowski Teatr miejski, który co wieczór **ściąga liczne tłumy publiczności** i zdobywa sobie zasłużone uznanie wytrawną i sumienną grą artystów i wspaniałą wystawą.

Dzięki temu rozpoczynający się wnet **sezon trzeci zapowiada się jeszcze lepiej, niż sezon główny.**

Dr. H. S.

Puccini plagjatorem?!

DWIE SIOSTRY POMAWIAJĄ ZMARŁEGO KOMPOZYTORA O PLAGJAT. — OPERA „TURANDOT" NIE JEST RZEKOMO ORYGINALNEM DZIEŁEM PUCCINIEGO.

Nowy Jork, w sierpniu.

(H) Wychodząca w Nowym Jorku gazeta żydowska **„Dzień"** ogłosiła w jednym z ostatnich numerów ciekawy, choć budzący zastrzeżenia **artykuł,** według którego dwie siostry, nazwiskiem **Robinson,** zamieszkałe **w Tel Awiw,**

pomawiają Pucciniego o plagjat.

Panny Robinson utrzymują, że jeszcze w r. 1896 razem **skomponowały operę „Turandot"** i wydały ją; opera ta nie ujrzała jednak światła kinkietów teatralnych i **poszła w zapomnienie.** Porównanie tego dzieła panien Robinsn z ostatnią operą Pucciniego **ma świadczyć niezbicie o tem,** że Puccini dopuścił się wprost **plagjatu,** wprowadzając szereg partyj **bez zmiany do swej kompozycji.** Siostry owe miały się nawet zwrócić w tej sprawie do **amerykańskiego konsula generalnego w Jerozolimie Hausera** z prośbą o poczynienie **odpowiednich kroków prawnych.**

Trudno na razie osądzić objektywnie te

fantastyczne pretensje

dwóch muzykalnych sióstr. Wydaje się jednak rzeczą mało prawdopodobną, aby genjalny kompozytor włoski, którego dzieła **cieszą się sławą światową,** uciekał się do

pospolitej kradzieży cudzych pomysłów muzycznych.

W każdym razie ta afera jest bardzo ciekawa i oczekujemy **z wielkiem zainteresowaniem** dalszego jej przebiegu.

Dziecko w jamie zajęczej.

NIEZWYKŁA PRZYGODA AUTOMOBILISTY. — DZIWNE JĘKI. — NAGIE NIEMOWLĘ W NORZE ZAJĘCZEJ. — ZBRODNIA MŁODEJ MATKI WYCHODZI NA ŚWIATŁO DZIENNE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w sierpniu.

(H) Niezwykłą przygodę przeżył niedawno **pewien automobilista** w lesie, w pobliżu **Hurst Green** (w hrabstwie Sussex).

Automobilista ów musiał wskutek defektu wóz zatrzymać. Zajęty był właśnie **naprawianiem uszkodzenia,** gdy w jem usłyszał jakieś

dziwne jęki i skomlenia,

dochodzące **z pobliskich krzaków.** Nie mógł się zorjentować, co te **tajemnicze głosy mogą oznaczać.** Zaintrygowany i zaciekawiony **zbliżył się w kierunku owych jęków.** Po krótkiem poszukiwaniu ujrzał — o dziwo! —

małą nóżkę dziecięcą,

sterczącą wśród trawy z jakiejś jamy.

Przerażony począł szybko usuwać ziemię i ujrzał niebawem w norze zajęczej

nagie niemowlę,

liczące może **siedem tygodni,** a wydające **bolesne jęki.** Usta dziecka były wyżarte **jakimś gryzącym płynem.** Widocznie usiłowano je również otruć.

Automobilista po naprawieniu defektu zawiózł **ofiarę tajemniczej zbrodni** do szpitala, znajdującego się w **Hurst Green,** gdzie się maleństwem gorliwie zaopiekowano.

Równocześnie zawiadomiono policję, która wszczęła natychmiastowe poszukiwania. Okazało się, iż winowajczynią jest **miss Mabel Tright, córka nauczyciela z Hurst Green.**

Panna Green, znalazłszy się w ciąży, zamieszkała u pewnego rolnika w pobliżu rodzinnego miasteczka. Tutaj powiła synka i karmiła go przez kilka tygodni. Następnie oświadczyła rodzinie owego rolnika, **że powraca już wraz z dzieckiem do Hurst Green.** W drodze jednak powrotnej

dokonała owej zbrodni.

Wlała dziecku do ust esencji octowej, a następnie wsunęła je do jamy zajęczej.

Zbrodnia jednak wyszła na światło dzienne...

Rycina nasza przedstawia kilka momentów tej sensacyjnej afery.

—o—

Delatyn pragnie pójść w ślady Pruszkowa

i zaprowadza u siebie prohibicję.

(Od naszego korespondenta.)

Delatyn, w sierpniu.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Delatynie wiec UND-a, na który przybył celem złożenia sprawozdania poselskiego wicemarsz. Sejmu Zahajkiewicz, ks. poseł **Hanuszewski,** prezes UND-a Dymitr **Lewickij** oraz posłanka **Rudnicka.** W czasie wiecu miejscowy ksiądz grecko-katolicki wystąpił z propozycją przeprowadzenia w Delatynie i Zarzeczu **plebiscytu w sprawie prohibicji.** Wniosek ten przyjęto.

—o—

KRONIKA

19 Sierpnia Niedzie.a Juljusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

Teatr Wielki: Zamknięty.
Teatr Nowości: Zamknięty.
Teatr Mały: Zamknięty.

*

„Tylko u nas". Dziś w niedzielę 19. bm. i codziennie w sali Domu Narodnego zespół art. warszawskich odegra wesołą rewję „Tylko u nas". W programie udział biorą artyści teartu „Perskie Oko", „Qui pro quo" i „Momusa". Girlsy wykonają tańce z repertuaru „Perskiego Oka". Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha. Początek 8.15.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dziecko cyrku"
AVENUE: „Tartuffe".
CASINO: „Wyjęty z pod prawa".
CHIMERA: „Wyrok bez sądu."
FATAMORGANA: „Pat i Patachon, chłopcy do rzeczy".
GRAŻYNA: „Orłow".
KOPERNIK: „Spowiedź szesnastoletniej".
LEW: „Dama w wagonie sypialnym".
MARYSIEŃKA: „Spowiedź szesnastoletniej".
OAZA: „Listy, które go nie doszły".
PALACE: „Tylko dla jednej kobiety".
PASAŻ: „Złodziej z Bagdadu".

Wiadomości osobiste. Starosta grodzki dr. Józef Reinlender powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął z powrotem urzędowanie.

(—) **Chłody.** Wczoraj wieczorem po dłuższym deszczu, temperatura spadła w naszem mieście na 8 st. Chłody te są już wybitną zapowiedzią zbliżającej się jesieni.

Tow. Dzieci na Wieś. Powrót kolonji Rabka w niedzielę 26. sierpnia o 5.15, a gdyby pociąg rabczański spóźnił połączenie w Krakowie o 10.15 zrana. Rodzice odbiorą dzieci z dworca głównego.

Kurs spawania gazami w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie. Wykłady i ćwiczenia praktyczne rozpoczynają się w poniedziałek dnia 20. bm. o godz. 6-ej (szóstej) wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat kursu przy u Bourlarda l. 5, parter.

(—) **Przeniesienia służbowe.** Onegdaj w drodze służbowej został przeniesiony zastępca kierownika biura prasowego przy Starostwie grodzkiem nadkom. mg. Kasparek Wiktor do służby samorządowej i objął stanowisko referendarza w Prezydjum Magistratu. Mg. Kasparek ne swem dotychczasowem stanowisku dał się poznać jako zdolny i sumienny urzędnik.

(—) **Co skradziono wczoraj we Lwowie?** Z mieszkania Zygmunta Kocha, zam. przy ul. Lelewela 6 skradziono zegarek złoty oraz portfel z gotówką 150 zł. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano Eugenjusza Flondreja, zam. przy ul. Zielonej 72. — Z mieszkania Ewy Landwer, zam. przy ul. Barskiej 4, skradziono wczoraj biżuterję i garderobę niestwierdzonej narazie wartości. — Przez okno dostał się wczoraj do mieszkania Jakóba Ehrlicha przy ul. Przerwanej 4, złodziej i skradł z szafy 100 dol. — Na szkodę Ewy Sandberg, zam. przy ul. Barskiej 1, skradziono wczoraj biżuterję oraz książeczkę Kasy Oszczędności na 25 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano Włąd. Huńkę, Jana Kmiecia za kradzież worków wartości 40 zł. na szkodę Adolfa Schwetza, zam. przy Zamarstynowskiej 25, oraz Michała Sabadacha za kradzież 20 kg. białego metalu na szkodę skarbu kolejowego.

(—) **Walka z lichwą.** Oddział walki z lichwą przy wydziale śledczym uczynił wczoraj doniesienie do magistratu na Zofję Teliczkową, właścicielkę składu wędlin przy ul. Chorążczyzny za przekroczenie taryfy maksymalnej oraz na J. Nachta z Winnik, Izaka Lomla przy ul. Zamkniętej 4, Izaka Sprotzera przy ul. Sapiehy 83 i Izaka Kesslera Domsa 4 za wypiek pieczywa o niedozwolonej wadze.

(—) **Awanturnicza pośredniczka.** Emilja Klapkowska, zam. w Sygniówce, doniosła wczoraj policji, że zięć jej, Bole-

Panowie szoferzy lwowscy robią „łaskę" decydując się na jazdę z pasażerem.

LUBIĄ JECHAĆ TYLKO NA „DALSZE" TURY, GDZIE MOŻNA GOŚCIA DOBRZE OBŁUSKAĆ Z PIENIEDZY. — NIEUZASADNIONA ODMOWA JAZDY. — FORYTOWANIE „PAJĄKÓW".

Lwów, 19 sierpnia.

(—) O szoferach lwowskich i ich sprawkach możnaby spisać całe tomy, a jeszcze niewyczerpałoby się wszystkich możliwości. Gdyby zebrać glosy chociażby tylko z okresu jednego roku, to powstałaby spora książka. M. i. lwowscy szoferzy mają brzydki zwyczaj odmawiania jazdy pasażerom, którzy im się nie podobają, względnie nie dają dostatecznej gwarancji, że bez protestu zgodzą się na obłupienie ich ze skóry. Głównie dzieje się to w czasie odbywających się meczów. Ostatnio otrzymaliśmy szereg skarg, że szoferzy najpierw przed rozpoczęciem jazdy pytają się pasażera, dokąd mają jechać, a dowiedziawszy się, że przestrzeń jazdy jest niewielka, pod pozorem zepsucia się maszyny odmawiają.

Notorycznie wprost wypadki takie zdarzały się w czasie pobytu we Lwowie teatrzyku „Qui pro quo". Wielu z szoferów zupełnie bez uzasadnienia odmawiało jazdy do Teatru Nowości, ze względu na krótką przestrzeń. To samo wydarzyło się przedwczorajszej nocy jednemu z naszych czytelników, który chciał autem z ul. Fredry pojechać na jedną z pobliskich ulic. Szofer auta (numer policyjny 22) dowiedziawszy się, że idzie o tak niedaleką jazdę naraz oświadczył, że maszyna jest zepsuta i odmówił jazdy. Uczynił to zwłaszcza dlatego, że pasażerów z miejsca zastrzegł się przeciwko przebywaniu na wozie t. zw. „pająka", tj. pomocnika szoferskiego, któremu w myśl obowiązujących przepisów nie wolno przebywać na wozie, ani jeździć z pasażerami.

O wypadku tym rozpisaliśmy się tak obszernie dlatego, aby raz jeszcze zwrócić uwagę odpowiednim czynnikom na konieczność energicznego egzekwowania przepisów i surowego karania opornych szoferów.

sław Pasławski, wręczył N. Traczowej, zam. przy ul. Pijarów 15, 80 zł. za wyrobienie mu posady na kolei. Gdy wczoraj przybyła do Traczowej, by dowiedzieć się co do posady, Traczowa obrzuciła ją stekiem obelżywych słów i zagroziła jej prze biciem nożem.

Przed kilku miesiącami ukazał się na rynku tutejszym środek roślinny do czyszczenia kolorowego obuwia i do nadawania obuwiu olśniewającego połysku pod nazwą „SKINOL".

Wstępnym bojem „Skinol", ze względu na swe nieocenione zalety, zdobył niebywałe powodzenie. Wytwórnia nie była w stanie wykonać wszystkich zamówień, i to ją skłoniło do powiększenia fabryki, aby w zupełności pokryć zapotrzebowanie.

Wytwórnia „Skinol" zachęcona powodzeniem, wypuściła obecnie „SKINOL-FARBĘ" w 26 kolorach. „Skinol-Farba" ma tę zaletę, że wsiąka w skórę i nie ściera się, jest przytem bardzo tania, a więc dostępna dla wszystkich.

Najbardziej zniszczone obuwie po użyciu „Skinol-Farby" wygląda jak nowe. Warto zatem spróbować. Życzymy wytwórni „Skinol" dalszej owocnej pracy.

Ze świata.

Do wiedeńskiej „Volksoper" zaangażowany został na przyszły sezon znany polski tenor, Gustaw Chorjan. Występował on niedawno w „Volksoper" jako gość i został przez krytykę bardzo życzliwie przyjęty.

Konkurs na nowy amerykański hymn narodowy. Donoszą z Nowego Jorku, że pani Florence Brooks-Aten ofiarowała 6.000 dolarów dla laureata konkursu na nowy hymn narodowy Stanów Zj. Jak wiadomo, obecny humn „Star Spangled Banner" i słowami i melodją niezupełnie odpowiada swemu przeznaczeniu. Do konkursu stawać mogą tylko obywatele amerykańscy.

Pogrzeb wyb tnego ohvwatela.

Zwłoki śp. Władysława Cirina spoczęły na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Lwów, 19 sierpnia.

(jp) Wczoraj o godz. 4-tej popołudniu odbył się z domu żałoby przy ul. Króla Leszczyńskiego pogrzeb śp. **Władysława Cirina.** W oddaniu ostatniej posługi zasłużonemu obywatelowi miasta wzięły udział reprezentacje Zarządu gminy, Izby rękodzielniczej, Izby handl. i przem., Sokolstwa, sfer mieszczańskich, parafjan kościoła św. Elżbiety, przyjaciół i znajomych.

Po wyprowadzeniu zwlok z domu żałoby, połączone chóry śpiewackie odśpiewały „Beati mortui", poczem kondukt przy dźwiękach orkiestr ruszył ku **Cmentarzowi łyczakowskiemu.** Zwłoki złożono na wieczny spoczynek na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Nad grobem przemówił w serdecznych słowach prez. Izby rękodz. **Schirmer,** podnosząc **zasługi śp. Zmarłego** dla stanu rzemieślniczego oraz jego pracę obywatelską i patrjotyczną w licznych stowarzyszeniach.

Odznaczenie zasłużonego przemysłowca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. sierpnia (st) Dziś p. Minister przem. i handlu Kwiatkowski w otoczeniu dyrektorów departamentów Min., szeregu wyższych urzędników t. d. wręczył p. **inż. Wiktorowi Hłasce generalnemu dyrektorowi koncernu naftowego Małopolska „Premjer",** nadany mu niedawno **order Polonia Restituta.**

Przez tak uroczyste wręczenie orderu pragnął niewątpliwie p. Minister zaznaczyć **niezwykłe zasługi dyr. Hłaski, położone na polu uzdrowienia naszego przemysłu naftowego,** w szczególności przez skoncentrowanie i przez zainteresowanie naszem kopalnictwem naftowem wielkiego kapitału francuskiego, który dotąd zdala się odeń trzymał.

Odznaczenie dyr. Hłaski powitane zostało w najszerszych sferach naszego przemysłu i handlu **z głębokiem zadowoleniem.**

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciętką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji.

Losy włamywacza-dżentelmena.

ANTONY BRUSH, OSŁAWIONY WŁAMYWACZ FASADOWY, SKAZANY NA 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. — DZIWNE KOLEJE JEGO ŻYCIA. — ROMANTYCZNE POWODZENIE W MIŁOŚCI.

Londyn, w sierpniu.

(H) Przed sądem stanął tutaj onegdaj jeden z **najbardziej osławionych włamywaczy fasadowych**, 27-letni Antony Brush wraz z **dwiema paniami z towarzystwa**, które były jego kochankami i wspólniczkami: **Luizą Struck**, rozwiedzioną żoną znanego przemysłowca i **Anną Fatle**, córką londyńskiego fabrykanta.

Rozprawa trwała cały dzień i zakończyła się skazaniem Brusha **na 10 lat ciężkiego więzienia.** Obie kobiety zostały uwolnione.

Skazany jest typem

włamywacza - dżentelmena.

Już jako młody chłopak przebywał **w domu poprawczym.** W ostatnich latach wojny służył w wojsku, a wreszcie przybył do Londynu, gdzie mieszkało jego rodzeństwo. Tutaj zetknął się z pewnym opryszkiem i rozpoczął z nim **„pracować" na spółkę.** Popełnił

dwa włamania.

Ale nie poszczęściło mu się, gdyż dostał się do więzienia, w którem przesiedział do roku 1921.

Po wyjściu z więzienia rozpoczęła się **właściwa „karjera" oskarżonego.** W smokingu lub we fraku, w wytwornem futrze, udawał się wieczorem do jakiejś **eleganckiej restauracji**, zawierał tam znajomości, zasięgał odpowiednich informacyj, a potem **grasując w bogatej dzielnicy Londynu**, wdrapywał się

z niewiarygodną zręcznością

na fasady domów i pałacyków, unosząc zawsze **obfity łup** w postaci

klejnotów i pieniędzy.

W ten sposób narobił szkody na **ćwierć miljona funtów szterlingów!**

W kilku wypadkach okazał się Brush **bardzo ludzkim.** Pewnego razu wtargnął do wytwornej willi i zbudził żonę właściciela, jednak

zrezygnował z grabieży,

gdy ta poczęła mu na klęczkach tłumaczyć, iż mimo pozorów bogactwa **nie wiedzie się jej nadzwyczajnie, a** mąż poważnie **zachorował na serce.** Innym razem obrabował **pewnego bankiera.** Gdy jednak później dowiedział się, że zrozpaczony bankier

popełnił samobójstwo,

a żona jego znalazła się w kłopotach finansowych, **zwrócił cały łup**, przedstawiający **ogromną wartość.**

Nic tedy dziwnego, iż o włamywaczu - dżentelmenie krążyły w Londynie

prawdziwe legendy.

Brush posiadał również **wielkie szczęście do kobiet** z najlepszego towarzystwa, które nie lękając się **kompromitacji** poświęcały wszystko dla miłości bandyty.

Antony Brush znalazł się obecnie **na długich lat 10 w więzieniu**, co jego przyjaciółki pogrążyło w **bezdennej rozpaczy.**

Smierć sędziwej uczonej.

ZNAŁA 35 JĘZYKÓW. — ZAJMOWAŁA KATEDRĘ FILOLOGJI KLASYCZNEJ W UNIWERSYTECIE W CAMBRIDGE. — ODZNACZAŁA SIĘ FENOMENALNEMI ZDOLNOŚCIAMI JĘZYKOWEMI.

Londyn, w sierpniu.

(H) W Londynie zmarła niedawno w wieku 73 lat jedna z najwybitniejszych kobiet Anglji,

profesorka Jane Ellen Harrison,

wykładająca od szeregu lat w uniwersytecie w Cambridge.

Jane Harrison była córką bogatego właściciela dóbr. Od wczesnej młodości okazywała **wielkie zdolności do języków.** Mając lat 10, rozpoczęła **studjowanie łaciny i greki.** Niebawem opanowała mała dziewczynka tak doskonale te języki, że szybko **przewyższyła swoich nauczycieli.**

Ojciec Jany nie był zadowolony z tych uczonych skłonności córki. Gdy miała lat 17, pragnął ją wydać za **pewnego bogatego baroneta.** Ale energiczna dziewczyna stanowczo się temu sprzeciwiła, oświadczając, iż

pragnie życie poświęcić wyłącznie nauce.

W tym czasie zajęła się **językiem hebrajskim** i pobierała lekcje u pewnego rabina, czyniąc **bardzo szybkie postępy.**

Później wstąpiła na uniwersytet, gdzie niebawem zwróciła uwagę profesorów **znakomitą pracą o Homerze**, napisaną w języku greckim. Po ukończeniu studjów otrzymała panna Harrison

katedrę filologji klasycznej

w uniwersytecie w Cambridge. Jane Harrison znała doskonale 35 **języków.**

Zawody fotografów na Olimpjadzie.

WALKA O PRAWO ZDEJMOWANIA FOTOGRAFJI. — KONCESJONOWANY AMERYKANIN I JEGO PODSTĘP

Amsterdam, w sierpniu.

(e) Oprócz oficjalnych zawodów, które rozgrywały się na stadjonie olimpijskim, wrzała niemniej zacięta „pozakonkursowa" walka, o której ogół dopiero później się dowiedział.

Monopol zdjęć filmowych ma w Amsterdamie pewne towarzystwo włoskie, fotograficznch — holenderskie Holendrzy wydzierżawili częściowo swój monopol pewnemu

konsorcjum amerykańskiemu,

które w ten sposób zdobyło wyłączne prawo na dostawę zdjęć fotograficznych do wszelakich „magazynów" i pism ilustrowanych amerykańskich. A ponieważ tych „magazynów" jest w Stanach przeszło 2.000, więc interes zapowiadał się wcale nieźle.

Jednakże dyrektor konkurencyjnego konsorcjum (nazwijmy go X) postanowił, że fotografje mieć będzie, **choć bez koncesji.** Niebawem, po rozpoczęciu Olimpjady zjawił się w Amsterdamie **wraz z 8 operatorami.** Policja holenderska jednak

skonfiskowała im aparaty,

a ich samych wyproszono uprzejmie z Amsterdamu. Pozostał ósmy i ten **wpadł, jak kamień w wodę.** Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Rotografowie monopolowi czuli, że ktoś gdzieś fotografuje, ale nie wiedzieli ani kto, ani gdzie...

Dalszym etapem tych **bojów homeryckich musiał być wyścig z owym niewidocznym Ktosiem.** Chodziło o to, aby zdjęcia monopolowe ukazały się przed zdjęciami konkurencyjnemi. — Wiadomo zaś było, że ów nieznany i groźny przeciwnik musiał z Amsterdamu

wylecieć aeroplanem,

inaczej nie zdążyłby na statek, który miał zabrać jego względnie klisze do Nowego Jorku.

Od czegoż **rozum i... pieniądze?** Na dziesięć minut przed odejściem aeroplanu przerażony dyrektor X. ujrzał, że **mosty na drodze ku lotnisku podnoszą się zwolna w górę i dostępu na lotnisko niema.** Podobno strażnik mostowy zgodził się

za 10 guldenów

pomóc dzielnym monopolistom. Pan X musiał zostać w Amsterdamie. Stany podziwiać będą Konopacką jedynie na **fotografjach monopolowych.**

Uboga staruszka, 35 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

FEJLETON „GAZ. POR." z 20. VIII. 1928.

LEON GERARD. 71

NIESMIERTELNY

Lekki zgrzyt klamki. Preparator podchodzi do doktora i zdaje sprawę z dnia.

— Jak się ma chory, panie doktorze?

— Mam nadzieję postawić go na nogi — uśmiechnął się lekarz.

Jest zadowolony. Czerwona wstążka zbliża się do realizacji. Patrzy na zegarek, wyjmuje klucze. Nadeszła godzina zastrzyku. Zwykły ceremonjał: pudełko z ampułkami, strzykawka. Lombardo odwraca się dyskretnie. Wtem zadrżał. Gregory mu proponuje:

Byłby czas przedstawić pana panu Bidardowi. Chce pan go zobaczyć?

— Ja myślę, panie doktorze. Warjaty mnie znają! W Genewie mieliśmy nasze małe sposoby, aby ich oswoić (zrobił ruch, jakby zakasywał rękawy). Biada tym, co nie chcą po dobremu.

Doktor wciąż się uśmiechał. Gdy był gotów, poszli obaj do gabinetu.

„Wreszcie zobaczę to dziwo. Jak on może wyglądać?" — myślał Lombard. Zapewne coś w rodzaju Matuzala, wiekuistego ojca o białych włosach. Żółtej skórze, zapadniętych policzkach, skurczonego na swym stołeczku.

Pułacz zatrzymał się przy drzwiach i męczył się nad zamkami.

Nareszcie podwoje otwarły się.

Co uderzyło przedewszystkiem Lombarda, to zaduch. Zaiste, menażerja woniała fjołkami w porównaniu z tem miejscem, co się zaś tyczy mieszkańca, ten zadał cios wyobrażeniom Lombarda. Więc to był Bidarda, ta lalka rudaczna, różowa i jasnowłosa, ośmieszona parą zdumiewających, żółtych faworytów, zwisających z dziecinnej twarzyczki. Spływały bez końca na wybrudzone ubranie, gdzie widać było resztki zbytku, a więc sztywne mankiety, wysunięte z pod wystrzępionych rękawów, jak u ekscentrycznego Amerykanina i złoty łańcuszek na kamizelce z pourywanemi guzikami. Nadzwyczajnym tu był wygląd tak młody, nieprawdopodobnie młody u stoczternastoletniej lalki. Wygląd, kłócący się z faworytami, ubraniem, wyrazem oczu. Młodość ta wyglądała równocześnie prawdziwie i fałszywie.

Po samym wyglądzie tej istoty poznać można było wszechpotężną siłę, kryjącą się pod siedmiu literami: Lokifix.

Lalka z faworytami ukryła się na ich widok w najodleglejszym kącie. Doktor podszedł i oznajmił:

— Pora na zastrzyk.

Stworzenie podniosło ręce do twarzy instynktownym ruchem obronnym. — Gniew zniekształcił jego dziecinne rysy. Rzucił się do ucieczki. Za nim był kąt. W kącie mahoniowe biurko, odwrócone tyłem do wejścia. Żelazna kasa zajmowała przestrzeń od okna do kominka. Drugie okno było naprzeciw drzwi. Dalej nie było nic, tylko ściana i kraty. Światło wpadało z góry, jak do grobu i ten fetor..

— Proszę się nie bać tego pana — rzekł doktor, wskazując towarzysza. — To jest przyjaciel. Nazywa się Andrzej Lombard.

Stworzenie skierowało zwierzęce spojrzenie na preparatora i wyrzekło skrzypiącym głosem:

— Przyjaciel... jak Filip.... Będzie teraz was dwóch na mnie jednego.

Jego oczy znieruchomiały. Tylko po faworytach przechodziło drżenie dolnej szczęki. Doktor przygotowywał przyrządy i nic widział nic. Ale Bidard... zobaczył.

Andrzej Lombard cofnął się wyprostowany kilka kroków wstecz. Oczy jego wyrażały rozkaz. Położył palec na ustach na znak milczenia.

XXII.

Nadeszła pora obiadu. Lombard był podniecony, policzki mu pałały, a uśmiech Dulcynei powodowały świerzbienie prawej ręki. Po obiedzie trzeba było wytrzymać rozmowę z doktorem o chorobie prefekta, jego spostrzeżeniach nad grami hazardowemi na Wschodzie. Wreszcie rozstali się. Zaledwie Lombard znalazł się u siebie otworzył okno i ześlizgnął się na podwórze. Zabrał stąd drabinkę zauważoną dawniej. Noc była ciemna, dawał się słyszeć głos puszczyka na dębie od strony terasy. Lombard wyszedł z podwórza głównem wejściem i zwrócił się na lewo wzdłuż zamku. Zatrzymywał się co chwila i nadsłuchiwał, odzywał się tylko puszczyk. Przyszedł przed okna Bidarda. przystawił drabinę i wspiął się po niej. Cichutko zapukał w szybę.

(C. d. n.)

Życie gospodarcze.

Delegacje Komitetu Obywatelskiego Targów Wschod.
w trzech województwach wschodnich.

ZBIOROWE WYCIECZKI NA TARGI Z WOJEWÓDZTWA WOŁYŃSKIEGO, TARNOPOLSKIEGO I STANISŁAWOWSKIEGO.

Lwów, 19. sierpnia.

W wykonaniu uchwał Komitetu Obywatelskiego dla popierania Targów Wschodnich, stojącego pod egidą Izby Przemysłowo-Handlowej, wyjechały do wymienionych województw **delegacje Komitetu celem zorganizowania wycieczek zbiorowych na VIII. Targi Wschodnie.**

W skład delegacji wchodzili pp. w. prezes Stow. Kupców Polskich **Bernard Połoniecki**, Dyr. Targów Wschodnich **Jan Puchalski**, sekr. generalny Komitetu Obywatelskiego **Dr. Jasiński** i sekretarz Lwowskiego Stow. Kupców inż. **Henryk Feuerstein.**

Dnia 8. bm. przybyła delegacja do **Łucka.** Na dzień ten zwołał burmistrz m. Łucka p. **Sz. Czarkowski** zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych w sali prezydjum magistratu. Sprawę propagandy Targów Wschodnich referowali pp. **Jasiński i Dyr. Puchalski.** Po dyskusji oświadczył p. burmistrz Czerkawski, że po ukończeniu wystawy rolniczo-przemysłowej, która się odbywa w dniach od 1. do 17. września, powoła do życia odpowiedni komitet, który się zajmie **organizacją zbiorowej wycieczki na Targi.** Obecni na konferencji przedstawiciele sfer gospodarczych zapewnili delegatów, że uważają, iż leży w interesie ludności województwa wołyńskiego **współpraca gospodarcza ze Lwowem, których najlepszym wykładnikiem są Targi Wschodnie.**

Dnia 10. bm. delegacja przyjechała **do Tarnopola.** Na zebranie, które się odbyło w sali magistratu, przybyli reprezentanci władz, instytucyj autonomicznych i przedstawiciele organizacyj gospodarczych.

Obradom przewodniczył p. **Ostrowski**, sędzia S. obw., który w ciepłem przemówieniu powitał delegatów ze Lwowa. Imieniem delegacji wygłosili referaty pp. **Dr. Jasiński i Połoniecki.**

Przebieg dyskusji wykazał pełne zrozumienie przedstawicieli m. Tarnopola dla Targów Wschodnich. Na miejscu zawiązał się Komitet propagandowy, który postawił sobie za zadanie zorganizowanie zbiorowej wycieczki na Targi. W skład komitetu weszli pp. sędzia **Ostrowski**, nacz. wydz. samorządowego **Osiecki**, przemysłowego **Dr. Wysoczański**, zast. Starosty **Woroczyński**, radny **Borelski**, inż. **Kwiatkowski**, zarządca dóbr Poczesniowski, dyr. szkoły przemysłowej inż. **Lipa**, prezes org. żyd. rękodzielników **Schächter**, Dyr. M. K. O. **Kittner**, dyr. Kasy Powiatowej **Zawilski**, przemysłowiec **Abramczuk** i sekretarz **Ligocki.**

Ze szczególnie serdecznem przyjęciem spotkała się delegacja komitetu w **Stanisławowie**, dokąd przybyła dnia 14. bm.

Zast. burmistrza p. **Dr. Aleksander Ritterman** zaprosił na posiedzenie do sali Rady miejskiej przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, którzy przybyli w niezwykłym komplecie mimo okresu ferjalnego. M. i. przybyli na zebranie pp. Starosta **Dr. Michalewicz** mieniem Województwa, kapitan **Kwiatkowski** (Komenda Dywizji), **inż. Ważny** (Dyr. Robót Publicznych), radca **Seliger** (Urząd Ziemski), radca **Matejach** (Urząd Skarbowy), inspektor **Bürgel** (Dyrekcja Kolei), **Dr. Rogawski** (Komitet Regjonalny), prezes **Dąbrowski** (Izba Rękodzielnicza), sekretarz **Dr. Walisch**, prezes **Jasielski** (Stow. Kupców Polskich), prezes **I. Hafter** i inż. **Windreich** (Stow. Kupców żydowskich), prezes **Seibald** (Stow. Jad Charuzim) itd.

Zebranie zagaił i przewodniczył zast. burmistrza p. Dr. Ritterman, który w pięknem przemówieniu wskazał na znaczenie Targów Wschodnich dla życia gospodarczego kraju. Następnie powołał delegację Komitetu Obywatelskiego i udzielił głosu p. **Bernardowi Połonieckiemu.**

Referent w sposób zajmujący przedstawił akcję sfer gospodarczych obywatelskich Lwowa dla Targów Wschodnich, **zapraszając społeczeństwo w Stanisławowie do tej pracy.**

Następny mowca p. inż. H. Feuerstein zajął się bliżej problemem obecnej polityki gospodarczej i **omówił znaczenie Targów Wschodnich dla życia gospodarczego kraju.**

Nad referatami delegatów wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. **insp. Bürgel, Dr. Rogawski, prezes Jasielski** i **asesor m. Stanisławowa I. Hafter.**

W szczególności p. **Hafter** w obszernem przemówieniu poparł stanowisko referentów i zawnioskował wybór komitetu, którego zadaniemby było **przeprowadzić akcję propagandową na rzecz Targów Wschodnich, oraz zorganizowanie wycieczki zbiorowej na Targi.**

Na wniosek p. Haftera wybrano jednomyślnie następujący komitet: Prezydjum honorowe komitetu: wojewoda **Dr. Morawski, generał Łukowski, burmistrz Chowaniec i prezes Dyrekcji kolei Wiktor**, jako członkowie komitetu: **radca Ciało, wiceburmistrz dr. Eitterman, starosta Dr. Michałowicz, Dr. Rogawski, insp. Bürgel, Dąbrowski, Jasielski, Hafter, Seibald, Dr. Walisch, inż. Ważny, Dr. Drzewicki i r. Seliger.**

Wybrany komitet natychmiast zaczął swą akcję, która bezwątpienia wyda jak najlepsze rezultaty.

Akcja Komitetu Obywatelskiego spotkała się wszędzie z jaknajserdeczniejszem przyjęciem i można się spodziewać tłumnego przyjazdu zwiedzających na VIII. Targach Wschodnich.

Co nam Rosja zabrała?

W OBRONIE POSIADACZY ROSYJSKICH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Lwów, 19 sierpnia.

W numerze 8588 naszego pisma z dnia 12 sierpnia br. wykazaliśmy w artykule pod powyższym tytułem, **ile miljardów złota zabrała nam Rosja** i ile są nam winny Sowjety, których władze — nie pomne długów wobec Polski — wezwały niedawno swych obywateli **do rejestrowania majątków, jakie posiadali w Polsce przed 18 marca 1921 r.**

Wykazaliśmy, że Polska jest raczej — a to w znacznej mierze — **wierzycielką Rosji, niż na odwrót.**

Ale ogólna suma wierzytelności **jest niewątpliwie większą, aniżeli cyfra przez nas podana.** Bo oto z szerokiego grona naszych czytelników zwracają uwagę na to, że wykaz nasz obejmuje **jedynie nieruchomości, a pomija posiadane przez obywateli polskich rosyjskie papiery wartościowe, których łączna wartość wynosi setki miljonów złotych.** Szczególnie lokowali chętnie obywatele polscy swe oszczędności **w 4% rosyjskiej rencie państwowej**, upatrując w niej najdalej idącą pewność lokaty.

Dziś w rękach poszczególnych jednostek, walczących często o byt, znajdują się papiery takie, opiewające na dziesiątki tysięcy rubli, a w obronie ich posiadaczy nie podjęto dotychczas żadnego kroku.

Należałoby w tym kierunku przecież rozpocząć jakąś akcję.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Niedziela 19. sierpnia 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Koncert orkiestry Filharmonji Warsz. Solistka: Jadwiga Pankiewiczówna (śpiew), 20.15 Koncert symfoniczny Ork. Filharm. Warsz. organ. wespół z Polskiem Radjo. Solista: Marceli Sowilski (śpiew), 22.30 Muzyka taneczna z rest. „Oaza".

Kraków (566) 17.00 Transm. z Warszawy, 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. St. Schwarzenberg-Czerny (skrz.), R. Freundlichowa (fort.), M. Bursówna (śpiew), Roman Wraga (tenor), K. Petecki (akomp.), 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Wieczór Zagadek Muzycznych. 117 nagród dla radiosłuchaczy, którzy najtrafniej odgadną utwory wykonane.

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Koncert rosyjskiej orkiestry bałałajkowej. 24.00 Muzyka taneczna.

Praga (348) 19.00 Muzyka kameralna, 21.00 Transmisja z Wystawy.

Londyn (361) 16.45 Kantata Bacha. Transmisja z Birmingham, 22.05 Koncert wieczorny.

Lipsk (365) 19.30 Wesołe zagadki muzyczne, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.30 Muzyka taneczna.

Tulnza (391) 20.30 Koncert pośw. twórczości Wagnera.

Rzym (447) 21.00 Koncert symfoniczny.

Brno (441) 19.20 Pieśni słowackie, 20.00 Muzyka kameralna.

Berlin (484) 20.30 Odczyt pt. „Kara śmierci w literaturze", 20.30 Koncert orkiestry wojskowej, 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 18.15 Wieczór kameralny, 19.45 „Papiermühle", komedja Jerzego Majsera.

Poniedziałek, 20. sierpnia.

Warszawa (1111) 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Transmisja muzyki lekkiej z Wilna, 19.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Wiednia przez Salzburg do Pragi i Warszawy. „Fidelio", opera Beethovena.

Wilno (435) 17.00 Muzyka gramofonowa, 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra 85 pp. Strzelców, Leon Fanti (fortepian), 19.00 Audycja wesoła. 19.00 Transmisja z Warszawy.

Kraków (566), **Poznań** (344), **Katowice** (422) 18.00 Transmisja muzyki lekkiej z Wilna, 19.30 Retransmisja z Warszawy koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Królewiec (303) 20.10 Program p. t. „Łąka i las dziewiczy". Muzyka i recytacje, 22.30 Lekki koncert wieczorny.

Wrocław (322) 19.00 „Fidelio" opera Beethovena. Transm. z Salzburga.

Londyn (361) 22.50 Koncert radjoorkiestry, 23.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Wieczór recytacji Willy Buschhoffa. W programie Tołstoj, Andersen, Morgan i inni. 22.15 Muzyka wieczorna.

Berno (411) 21.15 Ulubione szlagiery 1926—1928, 22.00 Orkiestra miejska.

Frankfurt (428) 19.00 „Fidelio" opera Beethovena. Transmisja z Salzburga.

Rzym (447) 21.00 Wieczór muzyki lekkiej.

Langenberg (469) 18.00 Koncert pieśni Heleny Guergemanowej (alt) i Fritza Hippego (fort.), 19.00 „Fidelio" Beethovena. Transm. z Salzburga.

Berlin (484) 20.30 Wieczór berliński.

Wiedeń (517) 19.00 Transmisja z Salzburga. „Fidelio" opera Beethovena.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 1/2, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.1930, Belgja 72.25, Włochy 27.16, Hiszpania 86.55, Holandja 208.27 1/2, Berlin 123.80, Wiedeń 73.22, Sztokholm 139.05, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75, Praga 15.398 1/2, Warszawa 58.22 1/2, Budapeszt 90.56 1/2, Białogród 91.300, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.66 1/2, Bukareszt 3.17 1/2, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 18. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.20, Nowy Jork 25.58, Belgja 355.75, Hiszpanja 426.75, Włochy 133.80, Szwajcarja 492.50, Danja 682.75, Holandja 1026.25, Norwegja 683, Szwecja 684.75, Praga 75.75, Rumunja 15.65, Niemcy 610, Wiedeń 361.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 18. sierpnia. (Tl. G. P.) Nowy Jork 4.8540, Kanada 4.8518, Holandja 1210.37, Francja 124.15, Belgja 34.898, Włochy 92.81, Niemcy 20.361, Szwajcarja 25.212, Hiszpanja 29.13, Danja 181.87, Szwecja 181.33, Norwegja 181.85.

OBROTY P[illegible]

Lwów 18. sierpnia.

Tendencja chwiejna. Obrót średni tylko w dolarach.

Dol. amer. 8.88—8.88 1/2, dol. kanad. 8.82—8.82 1/2.

LAKIER do tablic, kredę do pisania, farby i wszelkie PRZYBORY SZKOLNE -- poleca najkorzystniej Alojzy Hübner Rynek 38 Tel. 25-13.

„MATURA" Lwów, Piekarska 59 a, przyjmuje wpisy na kursy maturyczne gimnazjalne, seminarjalne, cztero i sześcioklasowe gimnazjalne. Zgłoszenia 11—1, 5—7. 6782-2

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KOCHANA! Pisz na adres: Biuro ogłoszeń „Postęp", Zyblikiewicza 5. Władek. 6724

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

NIEBRZYDKA, starsza wdowa poślubi inteligentnego Lwowianina (do lat 60, właściciela ogródka). „Nieduże wymagające" Małopolska Ajencja Chorążczyzny 7. 6689-2

INŻYNIER zbuduje szczęśliwe ognisko tej kobiecie bez różnicy stanu do lat 30, która dopomoże przez dobre serce i trochę materjalnie do zrealizowania celu życiowego. Tylko nieanonimowe do Adm. „Gazety Porannej" pod „Tylko Idealismus". 6711

SAMOTNA SIEROTA tęskniąc za ogniskiem domowem, pozna inteligentnego pana na stanowisku od lat 30—40 w celu matrymonjalnym. Posiada własne mieszkanie, skromnie urządzone i wyprawę. Poważne zgłoszenia z podaniem adresu do Adm. „Porannej" pod „Sympatyczna" 6696

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5947

FRYZJERSKI pomocnik męsko-damski z ondulacją zostanie natychmiast przyjęty. Fryzjer Drucker, Żółkiew. 6714

APTEKA Pirogowskiego w Skolem poszukuje od zaraz magistra katolika, władającego też językiem ruskim. 6717

POSADY POSZUKIWANE,
3 grosze za wyraz.

DŁUGOLETNI, rutynowany gorzelnik poszukuje posady, łaskawe zgłoszenia Hirschtritt. Brody, Zyblikiewicza 12. 6723

ROLNIK, młody, energiczny, wpływowy na służbę, dobry organizator poszukuje poręczającej administracji względnie dzierżawy. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji pod „25.000 zł." 6710

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

MIESZKANIE: Przyjmę zamiejscowych 7 uczenic lub 7 uczniów szkół średnich w dwóch osobnych pokojach z całkowitem utrzymaniem na dogodnych warunkach. Uwaga: Do każdej szkoły 5 minut chodu. Adres: Karolina Wasong, Stryj, ul. Trybunalska 1. 14. 6540-2

POKÓJ dla dwu osób z utrzymaniem przy solidnej rodzinie poszukiwany. Zgłoszenia Dr. Sauczek, Mogielnica, p. Budzanów. 66615

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

OKAZYJNIE do sprzedania mundur i płaszcz policyjny na średniego wzrostu mężczyznę Grunwaldzka 9 II p. na prawo. 6722-3

PIANINO zagraniczne, krzyżowe; konstrukcja metalowa sprzeda tanio Sklenjarski, Kopernika 26. 6738-3

FORTEPIAN zagraniczny, znakomity, krótki, krzyżowy sprzeda Sklenjarski, Kopernika 26. 6686-4

KUPIĘ obrazy sławnych mistrzów. Litografja Hegedüs, Lwów, Michała 4. 6692-2

KRYNICA. Kupno — sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań. Biuro Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 6700

KAMIENICA 1-piętrowa z frontową parcelą budowlaną w centrum miasta do sprzedania. Wiadomość: adwokat dr. Marjan Plechawski, ul. Pańska 4. Telefon 37—30. 6643

AUTO sześcioosobowe, pierwszorzędnej marki w b. dobrym stanie i na chodzie z nową elegancką nasadką, instalacja Boscha, nowym akumulatorem, dobremi gumami, oraz 2 kolami rezerwowemi z powodu wyjazdu natychmiast za 650 dolarów do sprzedania. Zgłoszenia listowne lub osobiste Friedrich, Wagilewicza 9 między 12—1. 6737

SPRZEDAM PO OKAZYJNYCH CENACH jadalnię wiedeńską palisandrową, sypialnię wiedeńską jasionową, salon antyczny mahoniowy, gabinet męski wiedeński, gabinet męski empire i rozmaite meble

HALA AUKCYJNA,
Akademicka 3, I. p. Telefon 30-54. 6733-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ŁÓŻKO żelazne składane kuchenne 13 zł. Siatkowe 40, Skrzynkowe tapicerowane 50, Dziecinne 45, Wkłady druciane 26. **ZAKS** Łyczakowska 132. 6353-7

NA RATY Materace włosienne 75 zł. z morską trawą 30, fabryka **ZAKS** Łyczakowska 132. 6355-6

ARNOLD Hübscher, ur. 1904, unieważnia następujące zgubione dokumenty: książeczkę wojskową P. K. U. Kołomyja i kartę na broń Starostwa Śniatyn. 6653-3

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci **„Sport"**, plac Halicki 3. 6729-4

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków **„Sport"**, plac Halicki 3. 6729-4

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, kiliny i fabryczne, prędko, tanio, solidnie. Borkowska, plac Bernardyński 12, naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 6731

PROCHOWNIKI, płaszcze klotowe i inną odzież ochronną wykonuje po cenach konkurencyjnych wytwórnia „Pallium", Ormiańska 3. 6730

NA RATY ŁÓŻKO mosiężne z drucianym materacem 200 zł. fabryka **ZAKS** Łyczakowska 132. 6352-7

LEON Mündel, unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 6734

NINIEJSZEM podaje się do wiadomości, że siatki druciane do ogrodzeń znacznie potaniały w fabryce siatek i ogrodzeń Michała Schucharda Lwów, ul. Zielona 61. 6533-6

WYTŁACZAM najmodniejsze desenie na płaszczach pluszowych, odświeżam na specjalnych maszynach, przerabiam na modne fasony. M Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12. Telefon 17-04. 6712

UNIEWAŻNIA się skradzioną legitymację kolejową Konstantego Michajłowa, emerytowanego konduktora wydaną przez Dyrekcję kolejową we Lwowie za Nrem. 6707

POSZKODOWANI wojną i waloryzacją czytajcie „Gazetę Społeczną", tygodnik Naczelnego Wydziału Związków Obrony Wierzycieli, Lwów, Pełczyńska 5 4. 6713



RAKIETY TENNISOWE
naprawia angielskim aparatem „Welacy" począwszy od 12 zł. za naciąg
60 gr. za strunę.
J. MIKOSIŃSKI
Zabawki - Papiery.
Lwów, Krzywa 25.
(obok Akademickiej)
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe.

PRZEMYSŁOWIEC, poważna znana firma, udzieli długoterminową pożyczkę, odkupi meble lub t. p. za dwa pokoje kombarza (nie umeblowane) Zgł. „Jedna osoba" 6687-3

NA RATY bez poręczenia **OTOMANY** gobelinowe 55 zł., **Kanapki** do rozkładania 55, Fotelki rozkładane 45, fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132. 6354-7

ZAKOPANE pensjonat „Victoria" na drodze do Sanator. naucz. poleca na sierpień pokoje z doborowem utrzymaniem po zł. 9.— od osoby. 7256-2

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody specjalnemi, w Polsce nieznanemi metodami (głębokiem oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgją plastyczną, przemianą materji itd.) urządza w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „Eureka", Lwów, Boularda 4. Przyjezdnym zapewniono mieszkanie, całodzienne utrzymanie z zabiegami, opieką lekarską 25 zł. dziennie. 6621-3

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legionów 3.** 5312-45

SPECJALISTA chor. wener., skórn. i kosm.
Dr. Henryk SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatolog. w **Berlinie, Pradze i Wiedniu,** ordynuje od 9—1, 3—7. **Plac Marjacki 10, II. piętro drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68. Poczekalnie seperatkowe** 6299-3



Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiego). Tel. 48-01.

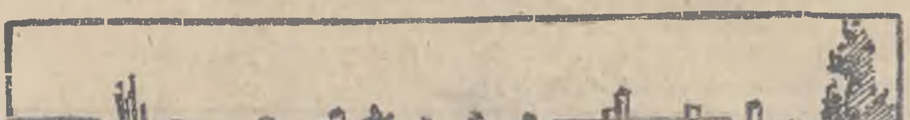
Kupujcie wprost we fabryce!
Za Zł. **5** tygod. Kanapy, otomany, fotele, materacy, garnitury salonowe, kapy, narzuty, firanki, portjery i t. p. Meble dębowe, jasieniowe, fornierowane sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincji
„FAMETA"
Spka z ogr. por. LWÓW. [illegible] 18a.

„RODOHAN" LWÓW-RYNEK 43
POLECA NA SPŁATY do 10 miesięcy Obuwie Sukno Odzież

Poszukujący lacnowiec
tekstylno-sukienniczy zostanie natychmiast przyjęty pod dobrymi warunkami. Zgłoszenia pod „Zdolny" do „PAR" Akademicka 14



Państwowa Składnica Drzewa
Lwów, Gródecka 103.
OPAŁ Telef. 37-89 **OPAŁ**
dostarcza po cenach umiarkowanych (dla urzędników państwowych w 6-ciu ratach miesięcznych) drewno opałowe w każdej ilości tak rąbane, jak i w polanach, na żądanie z dostawą 6725



STULECIE ROWERU.
Dzisiejszy rower, który jest najpopularniejszym środkiem szybkiej lokomocji, w zaczątkach swych przedstawiał się wprost karykaturalnie. Wiedeński konstruktor **Antoni Burg** budował pierwsze „bicykle" z drzewa, a jak one wyglądały, przedstawia powyższa rycina z przed lat stu. Oczywiście wówczas traktowano nowy wynalazek raczej jako pocieszną zabawkę, nie przeczuwając, że kiedyś stanie się on ważną gałęzią sportu, a zarazem najulubieńszym sposobem szybkiego „pożerania przestrzeni".

Dr. Eustachy Pryjma

ord. we Lwowie, ul. Łyczakowska 32 w chorobach wewnętrznych. Prześwietlanie Roentgenem. 6574-3

Mineralną naturalną wodę stołową

„DEWAJTIS"

polecaną przez lekarzy, wysyła Zarząd Dóbr **„PACYKÓW"** p. Stanisławów lub Centrala: Lwów, pl. Marjacki 10.

KUPUJEMY

I. i II. odsiewy kwalifikowane żyta i pszenicy

jakoteż

ODSIEWY DALSZE, było z gwarancją jednolitości odmiany.

Prosimy o podanie ceny, terminu dostawy i dołączenie próbki.

Z poważaniem
TADEUSZ WASUNG i SKA
Lwów, Chorążczyzna 18
tel. 8—33.
adres telegr. Tewasung. 6666-2

Sprzedaż na dogodne spłaty!

Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne



i części składowe tychże.
Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych
Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon

LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a.



Humor.



33 STOPNI W CIENIU.

— Dokąd wyjeżdżasz na wakacje?

— Prawdopodobnie przyłączę się do najbliższej ekspedycji do bieguna północnego.



Hurtownia Skład Smalcu i Słoniny Amerykańskiej Firmy De-Ha-Ka

Dom Handlowo-Komisowy HENRYK RAPPAPORT

przeniesiony został z pod nr. 22 Kościuszki **na Kościuszki 14 telef. 30-17.**

L: 3590-VI. Wydział Powiatowy w Podhajcach

ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarza okręgowego w Zawadowie.

Do posady przywiązane są pobory XII st. służbowego pracowników państwowych, oraz ryczałt za objazdy.

Kandydaci reflektujący na powyższe stanowisko winni nadesłać Wydziałowi Powiatowemu w Podhajcach podania wraz z

1) Odpisami dowodów wykształcenia;
2) „ zezwolenia na praktykę lekarską;
3) „ dowodu obywatelstwa polskiego;
4) „ świadectwo uprzednio odbytej służby lekarskiej;
5) własnoręcznie napisanym życiorysem. 6719

Termin składania ofert do dnia 25. września 1928 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Komisarz rządowy
W. Lityński.





Poważna firma we Lwowie

poszukuje zastępców z branży tekstylnej i sukienniczej w wszystkich miastach Wschodniej Małopolski. — Zgłoszenia pod „Dobrze wprowadzony" do „PAR" AKADEMICKA 14.

Bezinteresownie!



Czytelnikom „Gazety Porannej" Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę.

Kandydaci na SZOFERÓW

Zwiedzajcie kursy Samochodowe inż. ALEKS. JUHREGO,
LWÓW, KOPERNIKA 54.

(obok remizy tramwajowej), a przekonacie się naocznie, że jest to największa i najlepsza szkoła szoferów w Małopolsce. Nowoczesne samochody do nauki jazdy. Opłata ratami. Ulgi niezamożnym. Wpisy codziennie. Informacje i programy udziela Zarząd Kursów. — Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu. Początek nowego kursu dn. 24. sierpnia.



KONKURS

na urządzenie wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji miasta.

Zwierzchność gminna w mieście uzdrowiskowem Kutach nad Czeremoszem rozpisuje niniejszem konkurs na urządzenie wodociągów, kanalizacji i elektryfikacji miasta.

Oferty zawierające plany i opisy techniczne wraz z kosztorysami do wodociągów i kanalizacji, tudzież plany i kosztorysy na budowę kompletnej elektrowni o 2 motorach ropnych „Diesla" wraz z koniecznemi zabudowaniami, częściami mechanicznemi, przewodami elektrycznemi, kosztem oferentów wnosić należy do Zwierzchności gminnej w terminie do końca sierpnia 1928.

Miasto Kuty liczy 7325 mieszkańców i 1107 domów mieszkalnych.

Zwierzchność zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z nich bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz pominiętych oferentów.

Zwierzchność gminna miasta Kut.
6167-6

Konkuruję nietylko cenami, lecz i towarami doborowym.
OTOMANY 5? zł. Fotele do skład. 48 zł., Materace od 84 zł. Łóżka patentowe, Narzuty, Kapy i t. p. poleca: **E. Hagler, Lwów Sobieskiego 21.** Za gotówkę i na spłaty od 5 zł.



Krem Ogórkowy nadaje piękną i delikatną cerę.
Krem Venus usuwa pryszcze, liszaje i piegi.
Agatol i Mentolin najlepsze proszki do zębów.
Eksikans po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu.

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI,** WARSZAWA.
Żądać **wszędzie.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.50

Bez dostawy . . . . zł. 4.80

Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: **GRODKI I SPÓŁKA**, pod zarz. **J. PŁOCKIEGO**, we Lwowie. **Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**